Nr 587. Kraków, Piątek 20 Grudnia 1907. Rok XXVI.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Pienna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopoasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiora, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Nowy program rządu.

Z Wiednia pisze nam korespondent nasz pod datą 19 b. m.:

W rażącej sprzeczności z pogłoskami o rzekomych zamiarach dymisyi bar. Becka, pozostaje dzisiejszego jego przemówienie w Izbie posłów podczas dyskusyi nad prowizoryum budżetowem. Prezydent gabinetu wystąpił z wielkim programem na przyszłość nie jako szef ustępującego, ale raczej naczelnik całkiem nowego rządu. Z załatwieniem reformy wyborczej i ugody węgierskiej nie uważa widocznie bar. Beck jeszcze swej misyi za skończoną i czuje się, jak się zdaje, dość na siłach, aby przeprowadzić program, mieszczący, oprócz reform społecznych, niemniej i niewięcej, jak ugodę czesko-niemiecką, tę najtrudniejszą ze wszystkich kwestyj austryackich, która pochłonęła już tyle wybitnych indywidualności politycznych.

Pakt ugodowy, podpisany w r. 1890 przez Riegera, był zarazem wyrokiem śmierci politycznej dla niego i dla całego stronnictwa staroczeskiego. Od tego czasu walka między obu narodami w Czechach zaostrzyła się, a pole tej walki pokryło się trupami ministrów i polityków czeskich. Badeni, Thun, Gautsch, Clary, Körber — wszyscy próbowali w ostatniem dziesięcioleciu rozwiązać kwestyę czeską i żaden z nich nie sprostał zadaniu. Niezliczone też odbyły się konferencye, nagromadzono ogromny materyał obrad, istnieją liczne projekta rządowe, ale ugoda czesko-niemiecka ani o krok nie postąpiła naprzód. Przeciwnie, widzimy, że sprawa wydania wyroku czeskiego w pewnym procesie wekslowym przez sąd w Chebie wywołała wielkie naprężenie i omal nie doprowadziła do przesilenia gabinetowego. Wszystkie czynniki miarodajne w państwie godzą się jednak na to, że ten spór wieczny ostatecznie skończyć się powinien.

Zmarły polityk czeski, dr Kaizl, powiedział raz w chwili pokojowego usposobienia, że Czechów i Niemców rozdziela tylko „eine papierene Wand“. W istocie oba narody stoją — przynajmniej w Czechach — na równej stopie kultury, jeden drugiemu nie ustępuje także pod względem ekonomicznym, mają one wspólne interesa i nawet pewne wspólne rysy charakteru, wynikające z długoletniego pożycia w tym samym kraju. Główną i zasadniczą przeszkodą w ułożeniu się pokojowych stosunków w tym kraju jest kwestya językowa. I gdyby Niemcy nie mieli takiej awersyi do języków słowiańskich i przyswoili sobie język czeski w tej mierze, co Czesi niemiecki, to cała kwestya czesko-niemiecka straciłaby odrazu większą część swego niebezpiecznego charakteru. Wprawdzie w ostatnim czasie odezwały się głosy niemieckie, nawołujące do uczenia się języka czeskiego, ale są to jeszcze głosy odosobnione i nie mogą wywierać stanowczego wpływu na bieg sprawy. Spór czesko-niemiecki zachował swój groźny, zapalny charakter i trzyma całą monarchię w naprężeniu.

Oczywiście po załatwieniu ugody węgierskiej uwaga rządu zwrócić się musi ku polityce wewnętrznej, w której dominuje i tamuje każdy krok przedewszystkiem kwestya czeska. Widzieliśmy przecież, że za Koerbera parlament przez szereg lat skazany był na bezczynność, ponieważ Czesi żądali uniwersytetu w Bernie, czemu Niemcy się sprzeciwili. Musi więc w tym kierunku nastąpić zmiana opinii, jeżeli parlament ma rzeczywiście otrzymać gwarancyę trwałej pracy. Rząd nie powinien zadowolnić się życiem z dnia na dzień i w sposób wyrywkowy załatwić jeden albo drugi punkt sporny. Z dzisiejszej uchwały Niemców wynika, że i oni także pod naporem stosunków okazują skłonność do ugody, rząd powinien więc wyzyskać chwilę korzystną i przystąpić do rozwiązania całego kompleksu ugody czesko-niemieckiej, w ścisłym stojącej związku także z reformą administracyi. Jest to dzieło olbrzymie, a rząd, któryby je przeprowadził, zasłużyłby sobie na wdzięczność całej ludności w Austryi, która ponosić musi następstwa sporu czesko-niemieckiego.

Dzisiejsze przemówienie bar. Becka w Izbie poselskiej uważać można za dowód, że rząd istotnie się nosi z zamiarem dokonania tego dzieła. Czy będzie szczęśliwszym od poprzedników, okaże się niebawem. Warunki są bądź co bądź dziś korzystniejsze, niż były kiedykolwiek, a bar. Beck okazał dotychczas wiele zręczności, cierpliwości i wytrwałości, które do podjęcia takiego dzieła nieodzownie są potrzebne. Nie należy także zapominać, że w gabinecie obecnym zasiadają zarówno mężowie zaufania Czechów, jak Niemców, akcyę ugodową prowadzić więc będą ludzie, znający stosunki krajowe i pragnący szczerze porozumienia. Powodzenie akcyi nie jest wykluczone, chociaż nie przestaje być bardzo niepewnem.

Zaczyna się, bądź co bądź, nowa i to niebezpieczna faza w wewnętrznej polityce austryackiej. Kwestya czeska wysuwa się znowu na pierwszy plan. Jeśli się uda szczęśliwie ją rozwiązać, to temsamem dokona się sanacyi stosunków politycznych w państwie i parlamencie, niepowodzenie zaś wywołać może najpoważniejsze komplikacye i udaremnić korzyści, zdobyte powszechnem prawem głososowania, i na nowo rozbić może parlament.

Sz.

Chybiona dyplomacya.

Groźne niebezpieczeństwo, jakie w postaci nowych, srogich ustaw antipolskich, zawisło nad zaborem pruskim, przyjęły szerokie koła tamtejszego społeczeństwa polskiego ze zdumiewającym wprost, zewnętrznym spokojem, z podziwu godną determinacyą i z wielką, może nawet zbyt wielką, pewnością siebie i wiarą w niespożyte swoje siły. Tem jaskrawiej od tego wspaniałego spokoju odbijało tam w ostatnim czasie pewnego rodzaju tchórzliwe poruszenie, jakie uwydatniało się w niewielkiem kółku tamtejszych sfer ultra-konserwatywnych, poruszenie, które znalazło przykry dla całej Polski wyraz w uwłaczającej godności narodowej — dyplomacyi p. Turny i niemniej potępienia godnej „deklaracyi“ posła Dziembowskiego w komisyi Sejmu pruskiego. Dziwny ten dysonans w wielkiej harmonii odpornego stanowiska tamtejszych kół polskich tłomaczy nam do pewnego stopnia następująca korespondencya, jaką otrzymaliśmy od p. St. B. W., a oparta na wywiadach u przedstawicieli tych właśnie sfer ultra-konserwatywnych.

Korespondent daje nasamprzód pogląd na rozwój stosunków polityczno-społecznych w zaborze pruskim, na to zwłaszcza, jak silne, zdrowe i dojrzałe politycznie sfery ludowe i mieszczańskie zagarnęły tam z czasem ster spraw narodowych w swoje ręce, nie bawiąc się w dyplomacyę, lecz polegając jedynie na własnej sile żywotnej i odpornej, a dalej, jak ewolucya ta zaniepokoiła te nieliczne koła dawnych przywódców konserwatywnych, które przywykłe do ugodowego paktowania z wrogiem i w tem tylko — mylnie-widzące jedyny sposób ratunku — tak nagle ujrzały się pozbawione władzy i wpływów. Sfery te postanowiły też wreszcie pokusić się raz jeszcze o odzyskanie dawniej tak dominującego swego stanowiska w społeczeństwie.

Gdy w połowie roku 1905 — pisze korespondent — jasną już było rzeczą, że rząd pruski z nowemi wystąpi antipolskiemi projektami wobec wyczerpania się funduszów komisyi kolonizacyjnej, owe jednostki konserwatywne zrozumiały, że z zasadą: jak najmniej przypominać się rządowi, że jest się Polakiem, w dodatku krzywdzonym — koniecznie zerwać należy — lecz w sposób najmniej jaskrawy i drażniący. Następne wypadki i odporny nastrój społeczeństwa sprawiły, że już w końcu tego roku zaczęto odbywać poufne zjazdy polityczne, mające skupić ludzi podobnych przekonań politycznych. Aby stworzyć stałe, centralne miejsce dla takich zjazdów powzięto myśl założenia w Poznaniu osobnego kasyna szlacheckiego z własnym domem. Myśl ta spełzła jednakże na niczem, gdyż jej inicyatorowie przeliczyli się co do środków pieniężnych, potrzebnych na ten cel. Środki te nie znalazły się w dostatecznej mierze.

Natomiast z początkiem roku bieżącego odbył się wiec konstytuujący nowego stronnictwa. Pod względem liczby uczestników wiec to był bardzo skromny, a jego rezultat jeszcze skromniejszy. Do nowego stronnictwa przystąpiło bowiem z początku ogółem 10 członków! Wpisowe ustanowiono na 100 mk., wkładkę roczną na 50 mk. Organizacya ta liczy obecnie około 50 członków. Są jednostki, reprezentujące przedewszystkiem wielką siłę materyalną, właściciele większych obszarów, rozporządzający nadto znacznemi kapitałami. Prezesem tego stronnictwa jest właśnie autor znanej broszury p. t. „Preussischer Staatsbürger polnischer Nationalität“, pan E. Turno.

Broszura ta wskazywała wyraźnie, jaki będzie kierunek polityki tego nowego stronnictwa.

Tymczasem wniesienie ustawy wywłaszczającej i wypowiedziana przy tej sposobności mowa kanclerza ks. Bülowa — pokrzyżowały wszelkie plany nowej partyi. Jej członkowie uczuli się tem podwójnie dotknięci, że rząd na ich lojalne ugodowe zabiegi odpowiedział — właśnie ustawą, godzącą głównie w polską większą własność ziemską.

Lecz zawód, jaki spotkał nowe „stronnictwo“, wydał już ten dobry skutek, iż niewczesnych dyplomatów skłonił częściowo do odwrotu, do pewnego poddania się woli całego społeczeństwa. To nie ulega już wątpliwości, że objawy hiperlojalizmu, jakie spotykaliśmy w tych sferach jeszcze niedawno, należą już do przeszłości.

Objaw na pozór wsteczny, w rzeczywistości więc zamienić się może na postęp. Jako wyraz obecnego usposobienia tych ultrakonserwatystów poznańskich posłużyć mogą słowa, jakie jeden z członków tego nowego stronnictwa wypowiedział do autora tej korespondencyi podczas przejazdu przez Kraków.

„Myliłby się, ktoby sądził, że istnieje u nas przygnębienie. Ja n. p. będę prawdopodobnie jednym z pierwszych wywłaszczonych, jako właściciel ziemski w jednym z trzech powiatów, które „Frankf. Zeit“ wymienia jako pierwsze pole ekspropryacyi. Mimo to staram się utrzymać w sobie i w innych wiarę w lepszą przyszłość. Wywłaszczony tam, zakupię majątek na Mazurach (w Prusach Wschodnich). — „Będę polonizował — dodał z smutnym uśmiechem — a w żadnym razie placówki narodowej nie opuszczę“!

Słowa te uważać można za oddźwięk obecnych zapatrywań w tem gronie, zapatrywań, które zapewne odzywały się także na piątkowem walnem zgromadzeniu owego stronnictwa.

Przypuszczać więc można, że próby dyplomacyi ugodowej z tej strony już się nie powtórzą i że zniknie ten dysonans, zakłócający wewnętrzną harmonię społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim.

Stan rzeczy w Maroko.

Jeżeli telegramy doniosły niedawno, że w Maroko panuje anarchia, gdyż niektóre szczepy napadają na karawany, to należy sobie uprzytomnić, że tego rodzaju wypadki są tam na porządku dziennym od dawna i że wspólna akcya mocarstw na podstawie traktatu w Algeciras ma właśnie przynajmniej w nadbrzeżnych okolicach zaprowadzić pewne bezpieczeństwo publiczne za pomocą policyi międzynarodowej. — Napady na karawany; uprowadzanie obywateli obcych państw, celem wymuszenia okupu; wzajemne walki pomiędzy szczepami dla zaopatrzenia się w bydło i konie drogą zdobyczy wojennej, nie dziwiły przedstawicieli obcych państw w Maroko, i dopiero, kiedy w Casablance urządzili krajowcy rzeź pośród Francuzów, tudzież pośród krajowych robotników, pracujących w porcie pod dozorem inżynierów francuskich, dopiero wtedy Francya wysłała do Casablanki siłę zbrojną, ażeby ukarać krajowców i przywrócić powagę imienia francuskiego.

Ta czynność wojenna trwa dotąd jeszcze i wywołuje również ujemne uwagi krytyczne. — I tutaj znowu musimy uprzytomnić sobie wyjątkowe warunki, wśród których odbywa się francuska akcya wojenna. Najlepiej uwidocznimy to na przykładzie. Gdy państwo austryacko-węgierskie na mocy traktatu berlińskiego miało w roku 1878 zająć Bośnię i Hercegowinę, kraje o łącznej powierzchni 51.000 kilometrów kw., trzeba było zmobilizować przeszło cztery korpusy armii, tudzież wieść uciążliwe walki ze stratą około siedm tysięcy ludzi, ażeby wreszcie opanować te małe stosunkowo prowincye. Tak zawsze bywa w walkach partyzanckich. Sułtanat marokański posiada około 800.000 kw. kilometrów powierzchni, bez Tuatu i Sahary, które obliczono na 439.000 kilometrów kwadratowych. Są tam krainy stepowe bez wody, dzikie pasma gór, nieznane jeszcze okolice, a brak dróg i wszelkich środków pomocniczych w czasie pochodu uniemożliwia wprost akcyę wojenną w głębi kraju. To też Francuzi ograniczają się do pacyfikacyi nadbrzeżnego pasu, odkładając resztę z konieczności na później.

Otóż akcya wojenna w Casablance, to jest na zachodzie Maroka jeszcze się nie ukończyła. Ważnym dla Francyi jest fakt, potwierdzony przez rozmaite źródła, że samozwańczy sułtan Mulej Hafid poniósł klęskę w walce ze szczepem Sgarna. W moszei, w mieście Rabat, odczytano wiernym orędzie prawowitego sułtana Abdul Asisa, donoszące o klęsce Hafida i zawiadamiające równocześnie, że sułtan uda się wkrótce do Casablanki, z której Francuzi mają się wydalić. Oczywiście opuszczenie Casablanki przez Francuzów nie nastąpi tak rychło i w tym razie sułtan pragnienie swoje ubrał w szatę rzeczywistości zbyt pospiesznie.

Ale w kilka tygodni powstał na przeciwnym, to jest wschodnim krańcu Maroka, drugi teren wojenny. Mianowicie szczep Benisnassen niespodziewanie zgromadził się w znaczniejszej sile i przekroczywszy granicę marokańsko-algierską do kolonii francuskiej Algieru, zagrażając miastom Port-Say i Nemours. Wyprawa ta skończyła się naturalnie szybkim odwrotem Marokańczyków przed oddziałami francuskiemi, które wyruszyły z algierskiej miejscowości Lalla-Marnia i podążywszy ku północnemu zachodowi, urządziły sobie główną kwaterę w Martimprey w Maroko, tuż koło granicy algierskiej. Z Martimprey wyruszyła kolumna pułkownika Branlière'a ku północnemu zachodowi, przebyła bez strzału wielką płaszczyznę Triffas i znajduje się obecnie już niedaleko wybrzeża morskiego. Druga kolumna, pod wodzą pułkownika Félineau wyruszyła ku południowi do Uddy, stamtąd zaś ruszyła na zachód, przeciwko miejscowości Ain-Sfa, odległej w linii powietrznej o 25 kilometrów od Uddy. Pułkownik Félineau stoczył po drodze walkę z oddziałami szczepu Benisnassen, rozproszył je, poczem zburzył dwie osady i zajął wreszcie Ain-Sfa. Jak donosi „Petit Parisien“, pułkownik Branlière stoczył równie zwycięską walkę pod Schera.

Jeżeli sprawdzi się doniesienie „Matina“, to generał Lyautey, dowódca główny obu wspomnianych oddziałów, przebywający w Ain-Sfa, podyktował już warunki pokoju szczepowi Benisnassen. Generał Lyautey żąda, ażeby każda rodzina zapłaciła tytułem kontrybucyi po 100 franków, ażeby szczep Benisnassen wybudował drogę przez przełęcz Guerouss, dalej przez płaszczyzny „des Angads“ i „d'Ahrball“, celem utworzenia bezpośredniej komunikacyi pomiędzy Port Say a Uddą; ażeby wydał zabrane karabiny Lebla i wreszcie, ażeby Francuzi mieli prawo wolnego ruchu w całej krainie Benisnassen. Czy warunki te zostały przyjęte, nie ma jeszcze wiadomości.

Tak się przedstawia na razie stan rzeczy w Maroko. Dzienniki niemieckie starają się ze znanych powodów rzucać odmienne światło na ostatnie wypadki, jednakże na podstawie faktów ogłoszonych przez prasę niemiecką trzeba uznać za tendencyjny.

Sprawa 55 posłów socyalistycznych.

Wiadomo już, że ukończony w tych dniach proces pięćdziesięciu pięciu posłów socyalistycznych w drugiej Dumie, oskarżonych o przy.

Anatol Krzyżanowski.

Widmo.

9 (Ciąg dalszy.)

— Nie rozumiem.

— Hi, hi, hi! — zaśmiano się dookoła.

— Jakto? Nie piłaś szampana i likierów? Nie widziałaś jak tańczyła jakaś Izadora w półstroju?

— Nie wziął cię ojciec na taki balik?

— Czego wy chcecie? — broniła się Leonka. — Mego ojca nie ma w Warszawie.

— Ha, ha, ha! — rozległy się drwiące śmieszki. — Patrzcie! Niewiniątko...

Podlotkowi łzy zakręciły się w oczach. Wtedy jedna z lepszych koleżanek poskoczyła, objęła ją wpół i zaczęła całować.

— Dajcie pokój! — zawołała. — Jesteście złe i okrutne! Cóż ona temu winna, że ma takiego ojca!

— Który się bije po restauracyach — wymierzono z boku cios zatruty.

Leonka zatrzęsła się cała.

— To nieprawda! — zawołała.

— Masz i czytaj — rzucono jej kartkę. Ale pierwsza obronicielka pochwyciła w lot świstek i podarła go na strzępy.

— Niegodziwe jesteście! Znęcacie się nad bezbronną — rzuciła surowo.

Podlotek czepił się rąk jej rozpacznie.

— Co to jest? Co się ojcu memu stało? — pytała zbielałemi usty.

Widząc ból jej wielki, panienki te, więcej bezmyślne niż złe, uczuły wyrzut sumienia. Promotorka całego zajścia przybiegła ją przepraszać.

— Leonciu, nie gniewaj się. To moja wina. Widzisz, tak było. Przy śniadaniu mama, czytając „Nowiny“, pokazała jeden ustęp papie i powiada. Patrz, co ten Wiktor Lechicki wyprawia. A papa, zobaczywszy o co chodzi, odpowiedział: To błazen! nic go lepszego spotkać nie mogło. Tak mnie to zabolało, że wycięłam ów kawałek i przyniosłam im pokazać. Nie gniewaj się na mnie, moja złociutka!...

Nie gniewała się: nie wyrzekła jednego słowa, jeno bledziutka jak opłatek, zwinęła swoje notatki i w milczeniu salkę opuściła.

W uszach jej szumiało, w głowie dudniło. Słyszała jeden tylko wyraz: „To błazen!“

Błazen, jej ojciec... Nie mięszała dotąd błędów jego domowych z wyrazem opinii ludzkiej. Sądziła, że wobec świata ten elegancki, strojny jej ojciec, jest szlachcicem „bez skazy i zarzutu“; człowiekiem znanej uczciwości i honoru, którego imię i jej, jego córce, za tarczę w życiu starczy. A tymczasem ludzie sądzili go jednem słowem:

— To błazen!

Dziewczynce zdawało się, iż zły los wypuścił za nią sforę harpij krwiożerczych; że jakieś nieuchwytne potwory gonią ją, chcą ująć i zmiażdżyć.

Biegła też prawie do domu, do opiekuńczych ramion matki, do serca, które było dla dziecka jej jedyną tarczą i ostoją. Biegła, instynktem kierowana, jak zwierzę zranione, chcące ból swój we własnem ukryć gnieździe.

Na schodach spotkała doktora, który mieszkał obok, a był domowym ich lekarzem.

— Co to, mama zachorowała? — zapytał.

— Nic nie wiem. Wracam z lekcyi.

— Rozalia przybiegła w tej chwili po mnie. Ale i Leoncia taka zmieniona. Biedne dziecko!

Nie pytała, dlaczego jej żałuje. Weszli. Pani Lechicka, którą córka opuściła przed pół godziną zdrową, leżała bezprzytomna na dywanie, trzymając w zaciśniętej kurczowo dłoni, zmiętą gazetę.

Doktór ukląkł, pochylił się nad chorą, a chcąc uspokoić dziewczynkę, rzucił:

— Omdlenie tylko. Zaraz ją ocucimy.

Po zastosowaniu jednak wszelkich środków, a zaczem chora otworzyła oczy, usunął delikatnie z rąk jej „Nowiny“, mówiąc ze wzgardą:

— Ileż takie śmieci robią złego!...

Leonka zdążyła już przeczytać: „Skandal w restauracyi“. Wiedziała teraz wszystko...

Stan pani Lechickiej groźnym się okazał. Lekarz nie taił tego przed Leonką. A że nikt w domu nie umiał mu wskazać adresu męża, który przecież wyjechał „na dni kilka za ważnemi interesami“, zatelefonował więc natychmiast po brata jej, jako najbliższego krewnego, nie tając przed nim, że tu o życie chodzi.

W pół godziny później pan Ludwik Wiesel stał już u łoża siostry. Jego jasne, dobroduszne oblicze, po krótkiej rozmowie z doktorem, pokryło się wyrazem głębokiego współczucia i smutku. Ujął rękę siostry i ze czcią do ust ją podniósł.

— To koniec? — zapytała.

— Cóż znowu! Wstąpiłem, bo...

— Nie, nie! Nie przecz. To mnie męczy. Taki ból w sercu zabić musi. Zresztą, dosyć już życia.

Ponownie rękę jej ucałował.

— Tereniu, inaczej wyobrażaliśmy je sobie.

— Czytałeś? — A gdy nie zaprzeczył, dodała:

— Ludwisiu, weź dziecko moje pod swą opiekę!... Weź je pod wasz dach, przyjmij do swego ogniska. Wyrwij stąd Leonkę, nie dopuść do złego wpływu. Nie daj zwichnąć i zabić moralnie.

— Przyrzekam, że własnem będzie mi dzieckiem. Bądź spokojna o nią.

— Ludwisiu, zbłąkanych się nie odtrąca... Nawet Bóg przygarniać ich każe. Ludwisiu, błagam, weź Leonkę, lecz zarazem... ratuj z toni jej ojca!

Były to ostatnie jej słowa. Ponowny atak sercowy przerwał wątłą nić życia.

V.

Smutny epilog hulanki w podmiejskiej restauracyi postawił p. Wiktora Lechickiego w położeniu bez wyjścia.

Nazajutrz, gdy otrzeźwiał, złotowłosa Mela rzuciła mu z pogardą sprawozdanie „Nowin Porannych“.

Oburzona była, że ją w to mięszano, że „ten niedołęga“ nie umiał wyjść z podobnej sprawy przyzwoicie.

— Masz naukę za twoją pasyę i popędliwe uniesienia — szydziła. — Sceny zazdrości możesz sobie żonie wyprawiać, ale nie mnie.

Przeczytawszy, Lechicki skamieniał. Uprzytomniło mu się nocne zajście, cała jego ohyda i cała doniosłość doznanej obelgi.

Do tej pory miał się jeszcze za przyzwoitego człowieka. Do tej pory nie upadł tak nisko, ażeby go znieważano bezkarnie. Nauczy rozumu; wyzwie, zabije, krwią wstyd ten zmaże.

War uniesienia mózg mu zalał. Odsunął herbatę, zerwał się od stołu. Pójdzie natychmiast poszukać sekundantów.

Ma jeszcze przyjaciół, którzy mu pomogą do obmycia honoru, do wyjścia z tej matni. Nie zniesie hańby podobnej!

Zatrzymał się nagle. Gdzie on się jednak z nimi porozumie? Tu, u „Lafirci“? Nie, to niedopuszczalne, to śmieszne.

W takiej sprawie? W sprawie honorowej? Ależ pogrążyłby się do reszty... Świadkowie nie chcieliby nawet przyjść tutaj!...

Jak zwykle, w chwilach wzburzenia, chodził dookoła stołu.

— Nie kręć-że się w kółko, jak śmiga od wiatraka — fuknęła gniewnie Mela. — Wiesz, że tego nie lubię, że mnie to denerwuje. Siedź cicho, albo idź sobie na ulicę.

Przysiadł jak trusia.

— Co zrobić? Wracać do domu? Przecież powiedział, że wyjeżdża za „ważnemi interesami“ na dni kilka. Zresztą, mniejsza o to; ale tam mogli też już przeczytać sprawozdanie z całej awantury. Iść w takiej chwili żonie na oczy, sprowadzać sekundantów...

— Nie!

Wtem błysnęła mu myśl zbawcza. Przeniesie się na dni parę do hotelu i stamtąd sprawę pojedynku załatwi.

Nie było to jednak łatwem. Kilku znajomych, do których zwrócił się z prośbą o wyzwanie przeciwnika, wymówiło się grzecznie.

Jeden wyjeżdżał właśnie z Warszawy, drugi był chory, trzeci dał sobie oddawna słowo honoru, że do żadnego pojedynku w życiu ręki nie przyłoży.

Lechicki szukał dalej. Przyjmowano go chłodno i powściągliwie, a czas biegł, nie dając żadnego rezultatu.

Postanowił nareszcie nie poruszać poważniejszych obywateli, lecz zwrócić się do przygodnych towarzyszów zabaw wesołych.

Tu przyjęto go daleko uprzejmiej. Pan Żorż Kołtunkiewicz, jak opiewał bilet aluminiowy, przybity na drzwiach, osobistość, co prawda nieco zagadkowa, oświadczył nawet całą gotowość usłużenia mu w tej rycerskiej rozprawie.

Drugi kompan, także trochę „niewyraźny“, znalazł się z łatwością.

Zaopatrzeni w szerokie pełnomocnictwa, co do warunków krwawego spotkania, panowie ci, pełni junackiej odwagi, udali się do krewkiego przeciwnika, który tak szpetnie obszedł się z panem Wiktorem.

Lechicki biegał tymczasem po ciasnym, hotelowym pokoju. Kule kapryśne i nieobliczalne bywają. Pierwszy raz miał stanąć śmierci oko w oko. A tu życie śmiało się całem bogactwem swych powabów. Ogarniało go więc współczucie dla samego siebie; opanował żal nad własną, niezasłużoną dolą. Pomimo tego myślał, iż wypadałoby może napisać testament; rozważał, komu on Melę zostawi?...

I nagle, na samo przypuszczenie, że kto inny może pozyskać do niej prawa, taki żal go przejął, że, dając upust rozdrażnionym i szarpanym od 24-ech godzin nerwom, przysiadł na krześle i zapłakał...

Rozrzewnienie to wszakże, oraz całe rozczulenie się nad możnością utraty Meli i życia w dodatku, przedwczesnem było. W godzinę bowiem niespełna, na progu hotelowego „tusculum“, stanął pan Żorż Kołtunkiewicz z kompanem, wnosząc w jego zacisze, miast byczej junakeryi, rzadką jakąś minę.

Sprawę załatwili z całem oddaniem się i poświęceniem. Niemniej, rezultat jej wypadł nie po ich myśli. Ten pan jest wprost arogantem, dufającym w swój majątek i swoje stosunki.

(Dok. n.)

gotowanie zbrojnego powstania w celu przeistoczenia Rosyi w republikę demokratyczną, odbył się tajnie, nawet bez udziału oskarżonych, którzy chcąc zaprotestować przeciw tajności rozpraw, odmówili swego w nich udziału.

Obecnie urzędowe Biuro informacyjne (Bjuro oświedomitielnoje) ogłasza obszerne sprawozdanie z przebiegu śledztwa i rozprawy. Zaznaczyć przedewszystkiem należy, że wątku do całej sprawy dostarczyła rewizya w mieszkaniu posła Orola, które okazało się zarazem jednym z ważnych lokalów konspiracyjnych. Znalezione tam dokumenty były tak kompromitujące dla posłów socyalistycznych że uznano potrzebę natychmiastowego aresztowania szesnastu z nich. Wydania ich zażądano też od Dumy. Kiedy zaś Duma, nie zdoławszy załatwić sprawy tego żądania, została rozwiązana, polecono aresztować wszystkich posłów socyal-demokratycznych, z których jednak 7 zdołało tymczasem uciec i dotychczas ich nie odszukano.

Akt oskarżenia zarzucił posłom, że utworzywszy tajne, zbrodnicze towarzystwa pod firmą socyalno-demokratycznej frakcyi parlamentarnej i nawiązawszy ścisłe stosunki z innemi podobnemi towarzystwami, pracowali pod kierunkiem centralnego komitetu partyi socyalno-demokratycznej nad przeistoczeniem Rosyi w republikę demokratyczną. W tym celu przygotowywali przedewszystkiem zbrojne powstanie, skierowując ku temu działalność tajnych komitetów w całem państwie. W szczególności drukowali podburzające odezwy, kierowali agitacyą rewolucyjną i przeprowadzali organizacyę wszystkich niezadowolonych żywiołów wśród ludu, robotników i wojska, aby z nich utworzyć armię rewolucyjną. — W tym względzie weszli oni w ścisłe stosunki z tajnemi organizacyami rewolucyjnemi wojskowemi; petersburską, wileńską, witebską, helsingforską i maryampolską, wydali szereg odezw rewolucyjnych do wojska, utrzymywali w ścisłej ewidencyi wzrastające pod wpływem kierowanej przez nich agitacyi siły rewolucyjne. — Słowem, stanowili ośrodek wielkiego spisku, mającego na celu odebranie władzy carowi i przelanie jej na zgromadzenie konstytuujące, wybrane na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania bez różnicy płci. Nadto zawiadywali oni finansami rewolucyi. Do nich odsyłano wszystkie rachunki dochodów i wydatków. Wreszcie posiadali wielki zapas fałszywych paszportów, mających ułatwiać emisaryuszom ich swobodne przenoszenie się z miejsca na miejsce.

W ciągu ośmiodniowej rozprawy, przeprowadzonej, jak zaznaczyliśmy, zaocznie, oskarżyciel państwowy udowodnił, jak zapewnia Biuro informacyjne, wszystkie te zarzuty, a sąd dowód ten przyjął za dostateczny, stwierdzając, że działalność byłych posłów socyalno-demokratycznych stała w ścisłym związku z dyrektywami, uchwalonemi na zjeździe socyal-demokratów rosyjskich, odbytym w Sztokholmie, w kwietniu 1906 roku. Postanowiono tam mianowicie, że partya socyalno-demokratyczna powinna dążyć do tego, aby Duma „z narzędzia kontrrewolucyi stała się narzędziem rewolucyi". Z tego względu zaniechano dalszego bojkotu wyborów do Dumy i uchwalono starać się o przeprowadzenie przy wyborach jak największej liczby swoich partyjnych kandydatów, którzy potem, utworzywszy legalną frakcyę parlamentarną, działaliby dalej tem skuteczniej na rzecz rewolucyi pod kierunkiem centralnego komitetu i zgodnie z dyrektywami, przez zjazd sformułowanemi.

Według zaś tych dyrektyw, głównym celem dążeń partyi socyalno-demokratycznej powinna być dalej przemiana Rosyi na republikę demokratyczną. Ponieważ zaś zmianę taką mogło wywołać tylko powstanie orężne, którego powodzenie zależnem jest od dezorganizacyi armii, przeto zjazd zalecił przedewszystkiem prowadzenie energicznej agitacyi w wojsku, przy równoczesnem skupianiu wszystkich rewolucyjnych elementów dokoła partyi socyalno-demokratycznej za pomocą następujących środków: zaostrzanie wszystkich konfliktów, mogących wyniknąć między Dumą a rządem, organizowanie strajków, uświadamianie szerokim masom ludności ścisłej zależności ich spraw ekonomicznych od problemów politycznych, stawianych w Dumie przez posłów socyal-demokratycznych, organizowanie włościan do rozruchów agrarnych, odmawianie podatków i rekruta, a wreszcie systematyczne wyjaśnianie i popularyzowanie zasady, że zgoda ludności z carem i jego rządem jest niemożliwą, że więc powstanie zbrojne jest konieczne.

Z mnóstwa dokumentów, znalezionych w lokalu konspiracyjnym posła Ozola, okazało się, że parlamentarna frakcya socyalno-demokratyczna pozostawała w tak ścisłym związku z komitetem centralnym partyi, że nawet odczytana w Dumie przez Ceretellego deklaracya socyalistów, była dziełem nie jego, ani nawet frakcyi poselskiej, ale że przysłał ją gotową do odczytania komitet centralny. Dalej stwierdzono na rozprawach sądu, że posłowie socyaldemokratyczni, jak sami w swych listach pisali, uważają Dumę tylko za narzędzie do zrewolucyonizowania ludności i że w tym celu starają się utrzymać ją jak najdłużej. Nadto posłowie socyaldemokratyczni główne swoje zadanie widzieli nie w pracy ustawodawczej, lecz w prowadzeniu agitacyi rewolucyjnej, do której używali systematycznie trybuny parlamentarnej, z której rzucali hasła rewolucyjne.

Na podstawie tych wszystkich danych, sąd wojenny po siedmiogodzinnej naradzie skazał oskarżonych posłów, jak już z depesz wiadomo, na pięć lat ciężkich robót. Innych zaś oskarżonych, głównie żołnierzy z garnizonu petersburskiego, pociągniętych do odpowiedzialności za należenie do rewolucyjnych organizacyj wojskowych, skazano na rozmaite kary więzienia i rot aresztanckich.

Kronika.

Kraków, 20 grudnia.

Sprawy miejskie. Na odbytem wczoraj posiedzeniu komitetu wykonawczego gazowo-elektrycznego zatwierdzono w myśl wniosku magistratu oferty robót dla domu urzędników gazowni z tem ograniczeniem, że roboty malarskie i instalacya wodociągowa będą oddane później za osobną uchwałą.

Dzisiejszy przedświąteczny targ na Rynku krakowskim i placach targowych doszedł do kulminacyjnego punktu. — Przez Rynek do południa po prostu przecisnąć się nie było można, taki tłum włościan okolicznych przyszedł na targ z produktami, które zakupywane były żywo przez zapobiegliwe gospodynie krakowskie. Największym pokupem cieszyły się nabiał, jaja oraz drób. W kramach, stojących rzędem wzdłuż chodnika, prowadzącego wprost do Sukiennic, sprzedawane są ciasta świąteczne, oraz cukiernicze wyroby do ubrania drzewek. — Stronę Rynku od ulicy św. Jana zajęły kramy z naczyniami kuchennemi i wyrobami szczotkarskiemi, Rynek od ulicy Siennej to jeden zielony pachnący żywicą las, tyle tam stoi choinek. Pod kościołem N. M. Panny ustawione, budowane przez rodzimego architekta z Krowodrzy lub Nowej Wsi szopki, znajdują licznych nabywców.

Na placu Jabłonowskich i pod Bernardynami niezwykle ożywiony trwał targ na ziemniaki, na placu Szczepańskim, gdzie stanęły stragany z wydającemi ostrą woń śledziami i rybami, sprzedawano także jarzyny.

Również ożywczy ruch handlowy, widoczny jest w sklepach kolonialnych i cukierniach, gdzie czynione są liczne zamówienia na pieczywo. Po ulicach spotkać można chłopców sklepowych, niosących w koszach zamówione towary, między któremi, przeważną część stanowią trunki.

Naturalnie ceny targowe za wszystkie produkta są niezwykle wysokie; drożyzna, szczególniej teraz, przed świętami, daje się ogółowi dotkliwie odczuć.

Doroczna loterya spożywcza na „Dom pracy" odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. o godzinie 2 po południu w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej. Loterya ta, ciesząca się stale powodzeniem, w tym roku zapowiada się wyjątkowo świetnie z powodu ogromnej ilości fantów między któremi pierwsze miejsce zajmuje zwierzyna Komitet pań otrzymał już kilkadziesiąt sztuk przedniej zwierzyny, a do niedzieli otrzyma jeszcze plon kilku polowań.

W Kole artystyczno-literackiem i Klubie prawników odbędzie się we wtorek dnia 24 b. m. o godzinie 12 w południe tradycyjny „opłatek", na który wydział zaprasza pp. Członków. Zapisywać się można u kursora.

„Zima", zabawa dla dzieci i młodzieży, która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godzinie 4 po południu w sali hotelu Saskiego budzi wśród dziatwy prawdziwie zainteresowanie. Komedyjka i opera, wykonane przez dzieci, zaciekawiają rówieśników wykonawców, pogadanka zaś przyrodnicza wśród starszej nawet młodzieży budzi interes.

Z uniwersytetu. Pp. Ludwik Sitowski, rodem ze Starego Sącza, i Henryk Wilczyński z Ukrainy otrzymali dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora, pierwszy filozofii, drugi wszech nauk lekarskich.

Bal Rabki odbędzie się w tym karnawale dnia 12 lutego.

Z teatru. Sobotnia premiera „Jadzia wdowa" Ruszkowskiego powtórzona będzie następnego dnia, tj w niedzielę, poczem ukaże się dopiero po świętach. W poniedziałek przedświąteczny grane będzie bowiem „Wesele" Wyspiańskiego. We wtorek teatr zamknięty.

Małoletni przestępcy. W kościele Ks. Misyonarzy aresztowano wczoraj na gorącym uczynku kradzieży 16-letniego Rudolfa Czuba, który w ścisku wyciągnął z kieszeni wieśniakowi Antoniemu Bubakowi z Królestwa Polskiego 6 rubli i przepustkę przez granicę.

Morderstwo teścia. Śledztwo przeciw Franciszkowi Kryzie z Pleszowa, który zamordował swego teścia Goreckiego, zostało już ukończone i rozprawa przeciw mordercy odbędzie się przed sądem przysięgłych w Krakowie, w kadencyi lutowej.

Fabryka losów. Śledztwo przeciw obwinionym o zbrodnię fałszerstw losów klasycznej loteryi Królestwa Polskiego, objął sędzia dr Jendl. Jak się informujemy, karygodne manipulacye z losami polegały na tem, że w drukarni Deutscherów fabrykowano losy dla istniejącej w Królestwie Polskiem spółki, urządzającej prywatną loteryę klasową, ściśle podług wzorów państwowej, z tą różnicą, że losy tej prywatnej spółki kosztowały mniej i mniejsze też wypłacano ewentualnie wygrane. Nie byłoby to zatem fałszowanie rzeczywistych, w obiegu będących, rządowych losów, ale przez druk prywatnych losów, karygodne ułatwianie istnienia i prosperowania tajnej, na szkodę rządu, loteryi prywatnej.

Odnośnie do tej sprawy zaznaczamy, że maszynista Neuman, o którego uwięzieniu donieśliśmy, znajduje się na wolnej stopie.

Przestroga przed wychodźtwem do Ameryki. Jak nam donoszą z kilku stron, wychodźtwo do Ameryki, mimo wielkiej, powrotnej fali emigrantów, bynajmniej nie ustało. I dziś jeszcze mnóstwo naszych włościan — zapewne wskutek zachęty agentów emigracyjnych — wybiera się za Ocean. — Wobec tego istniejące w Krakowie Towarzystwo opieki nad wychodźcami „Opatrzność" zwróciło się z zapytaniem do podobnej, bardzo poważnej instytucyi w Ameryce: „Austrian Society of New York", czy obecne przesilenie rychło się skończy i czy nowi emigranci mogą tam znaleść zarobek. Na zapytanie to nadeszła teraz odpowiedź stanowczo przecząca. — „Austrian Society" wzywa Towarzystwo „Opatrzność", ażeby usilnie odradzała od wychodźtwa do Stanów Zjednoczonych, ponieważ tam obecnie ani w fabrykach, ani na fermach (w rolnictwie) **roboty znaleść nie można**, tak, że wychodźców czeka tam wprost nędza. Życzyć wypada, ażeby tę przestrogę powtórzyły przedewszystkiem nasze pisma ludowe.

Z kraju.

Protest kupców niemieckich przeciwko nowym projektom antypolskim. Katowicki „Tageblatt" donosi, że niektórzy kupcy niemieccy na Śląsku pruskim otrzymali zawiadomienia z Królestwa Polskiego od tamtejszych kupców, iż wobec świeżego wystąpienia rządu pruskiego przeciw Polakom nie mogą nadal popierać kupców niemieckich. Wielu też kupców z Królestwa cofnęło zamówienia. Wobec tego nawołuje „Tageblatt" kupców obwodu przemysłowego śląskiego do zaprotestowania przeciwko nowym projektom antipolskim, które mogą przyczynić się do ruiny licznych przedsiębiorstw handlowych.

Już także inne pisma niemieckie radziły kupcom wysłać zbiorowy protest przeciw nowym zamachom na Polaków. Na taki krok jednak kupcy niemieccy prawdopodobnie się nie odważą.

Ucieczka burmistrza. Z Delatyna donoszą nam: Burmistrz tutejszy, Erazm Wiernicki, człowiek cieszący się powszechnym szacunkiem, umknął stąd przed dziewięciorna dniami, pozostawiwszy list, datowany 9 bm., w którym donosi, „że popełniwszy liczne malwersacye, udaje się do Stanisławowa, celem oddania się w ręce sądu". Zamiaru jednak tego Wiernicki nie spełnił i prawdopodobnie dobrowolnie się nie zgłosi. Sąd stanisławowski rozesłał za nim listy gończe.

Wiernicki był najpierw sekretarzem gminnym, po zniesieniu zaś rządów komisarskich w mieście, wybrany został burmistrzem, na którem to stanowisku umiał sobie pozyskać powszechne zaufanie. Wiernicki był oprócz tego członkiem wydziału Rady powiatowej w Nadwórnie, oraz agentem krak. Towarzystwa ubezpieczeń. Dochody jego wystarczały na dostatnie życie, Wiernicki jednak grywał nieszczęśliwie w karty i te go zgubiły. Jak twierdzą, długi przez niego zaciągnięte, wynoszą około 40 tysięcy koron. Mnóstwo osób w powiecie ponosi z tego powodu finansową odpowiedzialność, oprócz tego zaś wykrywają się malwersacye w funduszach gminnych, jako też agencyi asekuracyjnej. Od tygodnia zjeżdżają tutaj komisye, jedna za drugą, które prowadzą wszechstronne dochodzenia.

Wadowice, 19 grudnia. Miesiąc grudzień obfity w zapiski kronikarskie w naszem mieście. Dnia 1 bm. obradowało walne zgromadzenie Koła pow. nauczycieli ludowych, na którem uchwalono zaprotestować przeciw gwałtom pruskim i wyrazić pogardę dla tych czynników w państwie niemieckiem, które dążą do odebrania rodakom naszym prawa mówienia po polsku na zgromadzeniach i do wywłaszczenia braci naszej z ziemi ojczystej. Ażeby ten protest poprzeć czynnie, zobowiązują się wszyscy bojkotować towary pruskie, a nauczycielstwo pracujące na wsi, obowiązuje się lud uświadamiać w tym kierunku, aby robotnicy polscy uskutecznili masowy bojkot agraryuszów pruskich. Dnia 4 bm. odbył się wiec narodowy, a 8 bm. zgromadzenie kobiet polskich. Oba te zgromadzenia uchwaliły rezolucye, wyrażające energiczny sprzeciw, jako odpowiedź na gwałty pruskie.

Wieczorek Mickiewiczowski, urządzony 1 bm. przez uczniów gimnazyalnych, wypadł wcale udatnie. Obok słowa wstępnego i popisu chóru gimn. odegrano „Konrada Wallenroda", scenicznie przerobionego. W antraktach przygrywała orkiestra gimnazyalna.

Punktem kulminacyjnym dni ostatnich było „Wesele" St. Wyspiańskiego, wystawione przez Kółko dramatyczne „Sokoła". Gra amatorów była bardzo poprawna. Wielka sala „Sokoła" była formalnie natłoczona widzami, a dochód kasowy pokaźny. — Część czystego dochodu uchwalono przesłać rodzinie autora „Wesela".

Dnia 15 bm. Tow. Wincentego a Paulo urządziło tradycyjną o tej porze wentę, która, dzięki paniom, mającym w swem ręku ster Towarzystwa, „zrobiła kasę", ku zadowoleniu ubogich, zostających pod opieką Towarzystwa.

Bezpłatna wypożyczalnia książek wadowickiego Koła T. S. L. ma tak silny napływ chętnych czytelników, że niejednokrotnie nie może wszystkich obdzielić, mając zbyt mało dzieł polskich autorów, siejących w sercach zdrowe ziarno i rozbudzających miłość naszej nieszczęśliwej ojczyzny. To też odwołujemy się do szlachetnych ofiarodawców miasta Wadowic i okolicy z prośbą, aby leżące nieraz bezczynnie i w zapomnieniu mnogie ilości tomów wydostali i hojną ręką przesłali dla „Bezpłatnej wypożyczalni" T. S. L. w Wadowicach na ręce prezesa Koła, ks. Machety, lub bibliotekarza p. I. Karpińskiego.

Kiedy już mowa o T. S. L., nie od rzeczy będzie wspomnieć, że nauczycielstwo tutejszych szkół lud. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Seweryna Arzta, b. dyrektora miejscowego gimnazyum, złożyło kwotę 32 korony na rzecz tutejszego Koła T. S. L.

Na onegdajszem posiedzeniu uchwalił wydział „Sokoła" zamianować przeniesionego do Krakowa radcę sądu p. Pelca członkiem założycielem, a to w dowód zasług, położonych dla Towarzystwa.

Dobiegający rok upamiętni się na długo Wadowiczanom, gdyż w sile wieku zabrał kilkanaście osób, umierających nagłą śmiercią. Najdotkliwszy brak daje się uczuć w mieście przez zgon burmistrza ś. p. dra Iwańskiego, miejsca którego nikt dotąd nie zajął. Panuje więc interregnum i zabieganie stronnictw protegujących swoich kandydatów na fotel burmistrzowski. Wybór nastąpi w styczniu p. r.

Gorlice, 18 grudnia. (Z Rady miejskiej. — Przesilenie finansowe. — Teatr „Apollo". — Ze „Sokoła". — Wiec narodowy. — W sprawie węgla krajowego.)

Dnia 16 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, jedno z tych nielicznych, które po trzech i pół-godzinnej dyskusyi zamknięte zostało bez żadnej pozytywnej uchwały. Na porządku dziennym stała sprawa statutu służbowego i emerytalnego dla urzędników i sług miejskich, którą na wniosek referenta komisyi dla wypracowania pragmatyki służbowej, cofnięto napowrót do komisyi, nie zapoznając się wcale z treścią referatu, co dało powód kilku radnym do postawienia wniosku, aby przed przyszłem posiedzeniem projekt statutu służbowego wraz z wykazem poborów został każdemu z radnych na piśmie doręczonym. Następnie wybrano sześciu członków komisyi budżetowej i przyjęto do wiadomości ustąpienie z Rady p. sędziego Szczerby z powodu jego przeniesienia, a powołano w jego miejsce zastępcę z pierwszego koła, p. Gąsieckiego, kierownika tutejszej szkoły tkackiej. Ze spraw nagłych wymienić należy sprawę kreowania czwartej i piątej klasy szkoły wydziałowej żeńskiej, których ciężar utrzymania spoczywałby w zupełności na funduszach gminnych. W sprawie tej oświadczył się magistrat odmownie przeciw „votum separatum" burmistrza p. Meusa, który wystąpił na posiedzeniu pełnej Rady z wnioskiem, aby Rada uchwaliła kreowanie wymienionych klas. Po długiej dyskusyi Rada przychyliła się do wniosku o odroczenie tej sprawy i zwrócenie jej magistratowi do ponownego zbadania. Wśród wniosków wyłonił się także wniosek p. Bodnera, aby Rada uchwaliła wysłać deputacyę do posła ks. Pastora, „aby nasze miasto uwolnił od gimnazyum". Wniosek ten wśród ogólnej wesołości upadł.

Wielkie wrażenie wywołała w mieście upadłość firmy Jakób Weinberger, istniejącej od lat 30-tu. Passywa wynoszą 80.000 kor., z czego na 70.000 koron zaangażowane są osoby i instytucye lokalne, zaś 10.000 kor. wynoszą pretensye zamiejscowych dostawców towarów bławatnych. Upadłość powyższa wywołała szereg komplikacyj finansowych tak, iż obawiają się tu poważnego przesilenia w świecie kupieckim.

W niedzielę 15 b. m. odegrało Kółko amatorskie z Jasła 3-aktową komedyę „Ciotka Karola", zaś 17 b. m. rozpoczął szereg występów w sali „Sokoła" teatr „Apollo" z Poznania. Na program złożyły się monologi satyryczne, kuplety, sztuki transformacyjne i bardzo udatna parodya: „Życie Juliusza Cezara".

Ostatnie walne zgromadzenie „Sokoła" dokonało wyboru uzupełniającego członków zarządu. Prezesem wybrany dr Józef Radomyski, członkami wydziału pp. Drozdowicz i Kosiba. Wiceprezes dr Szczepański w pięknem przemówieniu uzasadniał wniosek wydziału o zamianowanie byłego prezesa dra Przesmyckiego członkiem honorowym tutejszego „Sokoła", co walne zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło.

W niedzielę 22 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali „Sokoła" wiec narodowy w sprawie gwałtów pruskich.

Aresztowanie doktora praw. Na żądanie sądu powiatowego w Złoczowie, aresztowano wczoraj koncypienta adwokackiego dra R. pod zarzutem zbrodni oszustwa przez nakłanianie świadków do fałszywego świadectwa. Aresztowanego doktora odwieziono do Złoczowa.

Aresztowanie to wywołało wielką sensacyę wśród adwokatów i koncypientów adwokackich i odbije się głośnem echem na najbliższem walnem zgromadzeniu Izby adwokackiej.

Stanisławów. (Nowy dworzec kolejowy. Stowarzyszenie sędziów przysięgłych. Z dyrekcyi kolejowej). Gmach nowego dworca kolejowego, przebudowany i przekształcony zupełnie, jest na ukończeniu i robi bardzo korzystne wrażenie. Ponieważ nie został budowany od fundamentów, posiada zatem i dzisiaj wiele jeszcze braków, których ze względu na warunki przebudowy uniknąć nie było można. Obecnie kwestyą wielkiej wagi jest sprawa dojazdu kolejowego, który jest za wąski, za ciasny i niewygodny pod każdym względem, należałoby go zatem przez dokupienie parcel naprzeciw dworca kolejowego położonych rozszerzyć, a w każdym razie dojazd i odjazd przynajmniej w ten sposób uregulować, ażeby dojeżdżanie odbywało się od ulicy Romanowskiego wyjazd zaś z dworca ul. Wołczyniecką, lub na odwrót. Jest to środek zupełnie prosty, a zapewniający swobodny ruch powozów przed gmachem dworcowym.

Za przykładem Brzeżan i Sanoka, gdzie istnieją już stowarzyszenia sędziów przysięgłych, celem odszkodowania na czas spełniania tych czynności obywatelskich, zawiązało się podobne towarzystwo także i u nas. Statuty już uzyskały zatwierdzenie namiestnictwa. Wkładka roczna wynosi 2 korony.

Nadeszła tutaj z wiarygodnego źródła wiadomość z Wiednia, że dyrektorem kolei państwowej w miejsce p. Festenburga, zamianowany został dotychczasowy zastępca dyrektora p. G. Geyer, zastępcą zaś dyrektora, starszy inspektor p. Juliusz Bittner.

Składnice pocztowe otwarte będą dnia 1 stycznia w Barańczycach Wielkich i Tarnawce (Sanok).

Ze świata.

Z Warszawy. (Pogłoski. — Zawieszenie związków. — Echo zamknięcia „Macierzy").

— Według pogłosek, oberpolicmajster Meyer ma być wkrótce mianowany naczelnikiem miasta Moskwy.

— Z powodu nieustającego teroru w przemyśle szewskim i krawieckim general-gubernator zawiesił działalność związków zawodowych szewców, kamaszników, kapeluszników i krawców oraz krawczyń.

— Zamknięcie „Macierzy" odbiło się żywem echem w Petersburgu. Jak stamtąd donoszą pisma rosyjskie liberalnego odcienia zamieszczają pełne współczucia artykuły i wzywają rząd do cofnięcia się z drogi prowokacyjnej polityki. Umiarkowane „Słowo" zamieszcza silny artykuł p. t.: „Dokąd idziemy?"

Koło polskie w Dumie ma wnieść w tej sprawie interpelacyę.

Z Łodzi. (Napad bandycki na przędzalnię Ossera. — Zawieszenie „Rozwoju).

— Onegdaj aresztowano 12 osób w związku z dokonanym wczoraj wieczorem bandytyzmem w kantorze przędzalni Adama Ossera przy ulicy Widzewskiej.

Niezależnie od tego wczoraj dokonano dwóch jeszcze innych napadów bandyckich. W domu nr. 13 przy ulicy Czystej obrabowano sklep Moszka Berkowicza, gdzie zabrano z kasy całą gotowiznę, zaś przy ulicy Głównej napadnięto na sklep Ruchli Rotwandowej, zabrano część towaru i zawartość kasy.

— General-gubernator wojenny łódzki zawiesił wydawnictwo „Rozwój" i zamknął drukarnię tegoż pisma na 1 miesiąc za wydrukowanie artykułu „Zakulisowe szwindle niemieckie o składki szkolne w Łodzi" w nr. 247 „Rozwoju" z dnia 16 bm. Artykuł ten uznany został jako podburzający jedną część ludności przeciwko drugiej.

Konkurs na pokój dziecinny. Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie z powodu organizowanej wystawy „Sztuka w życiu dziecka", na której niezależnie od rozlicznych działów właściwej wystawy ma być urządzony wzorowy pokój dziecinny, ogłasza niniejszem konkurs na projekt takiego pokoju.

1) Umeblowanie pokoju ma się składać z następujących przedmiotów: łóżka, stołu, krzesła, ławki, która byłaby zarazem schowkiem do zabawek, półki wiszącej lub stojącej na książki, szafki na ubranie i umywalni. 2) Ściany malowane gładko lub z fryzem. 3) Wymagany jest również rysunek na firankę lub zasłonę okienną. 4) Rysunki mają przedstawiać mebel z frontu i z boku, w razie potrzeby i stronę tylną mebla w skali 1:10. 5) Projekt powinien się odznaczać prostotą, aby po wykonaniu mógł być dostępny dla średniozamożnej rodziny.

Nie krępuje się nikogo z biorących udział w konkursie materyałem. Meble mogą być zaprojektowane w drzewie lub w materyale koszykarskim. Zaleca się biorącym udział w konkursie zwracać uwagę na hygieniczną stronę urządzenia pokoju.

Projekty należy przesyłać pod adresem Towarzystwa zachęty sztuk pięknych (Warszawa, ul. Królewska l. 17), przed dniem 1 lutego 1908 r. Każdy projekt winien nosić godło, powtórzone na wszystkich planszach. Do każdego projektu winna być dostarczona koperta z godłem, zawierająca nazwisko i adres autora. Nagroda wynosi 125 rubli. Nagrodzony będzie projekt uznany za istotnie artystyczny (nie wykraczający jednak przeciwko wymaganiom hygieny). Projekt nagrodzony staje się własnością Towarzystwa zachęty sztuk pięknych o ile będzie zużytkowany dla wykonania podług niego pokoju na wystawę. W przeciwnym razie prawo dalszego użytkowania projektu i jego publikacyi służy wyłącznie autorowi. O ile pokój z wystawy będzie sprzedany, autor otrzyma 10% od każdego kompletu.

Sąd konkursowy składają członkowie komisyi rozpoznawczej komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, oraz zaproszeni pp. dr Julian Gawroński i Edward Trojanowski.

Po ruskiej borbie w parlamencie. Do sali obrad Izby posłów wezwano po znanej borbie p. Baczyńskiego stolarza i dwóch pomocników stolarskich, którzy wczesnym rankiem naprawili rozbite pulpity. Jak stwierdza jeden z wiedeńskich dzienników, było rozbitych 10 pultów. Poseł Baczyński rozbił także na drobne części pult p. Onyszkiewicza.

Ze sfer wojskowych. Jak donoszą z Wiednia, generalny inspektor inżynieryi armii austryackiej, zbrojmistrz Gustaw hr. Geldern-Egmond-Arcen ustępuje z tego stanowiska, które po nim obejmie polny marszałek-porucznik Ernest br. Leithner, komendant 31 dywizyi pieszej we Lwowie. Gustaw hr. Geldern znany jest mieszkańcom Krakowa, przebywał bowiem w mieście naszem jako szef inżynieryi I korpusu przez długi szereg lat. Jako marszałek polny-porucznik opuścił hr. Geldern w 1895 roku Kraków i przeniesiony został do Wiednia, gdzie w r. 1903 zamianowany został generalnym inspektorem inżynieryi. Następca jego w urzędzie generalnego inspektora inżynieryi, generał Leithner, był równie następcą hr. Gelderna w Krakowie jako dyrektor inżynieryi. Z Krakowa poszedł br. Leithner do Lwowa jako generał-major i był tam komendantem brygady, a później dywizyi. Obecnie zostaje znowu następcą generała hr. Gelderna.

Nieznane rękopisy Beethovena. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że znany meloman major-audytor Aleksander Hajdecki odkrył 28 listów Beethovena, zupełnie dotąd nieznanych, tudzież rękopis, również nieznany, a obejmujący 47 stronic „in quarto". Rękopisy te pochodzą z lat 1816 do 1832, a znajdowały się pośród papierów rodziny Bernard w Wiedniu. Listy pisał Beethoven do znanego librecisty i redaktora „Wiener Zeitung", Bernarda. — Rękopis zawiera memoryał wielkiego muzyka w sprawie opiekuństwa, które mu wiele trosk sprawiało. Wszystkie te pisma major-audytor Hajdecki otrzymał od rodziny Bernardów do przeglądnięcia i wkrótce je ogłosi drukiem.

Zamknięcie Opery w Paryżu. W dniu Nowego Roku, a więc w pełni sezonu teatralnego zostanie Opera wielka w Paryżu zamknięta z powodu zmiany w kierownictwie dyrekcyi, tudzież dla uskutecznienia koniecznych napraw. Otwarcie nastąpi 28 stycznia przedstawieniem „Fausta".

Sułtan zastawia klejnoty. Paryski dziennik „Matin" podaje sensacyjną wiadomość, że sułtan z powodu braku gotówki chce zastawić klejnoty koronne. Czterej zaufani pełnomocnicy sułtana udali się w tym celu do Londynu, ale tam rozbiła się ta sprawa, gdyż na zastaw klejnotów dawano tylko 7 milionów franków. W Paryżu oszacowano je na 12 milionów i jak twierdzi wspomniany dziennik, prawdopodobnie paryski zakład zastawniczy zrealizuje pożyczkę w znacznie wyższej kwocie, niż ofiarowano w Londynie.

Ze stowarzyszeń.

Z Towarzystwa upiększenia miasta Krakowa. Przed paru tygodniami odbył się konkurs powtórny projektów na budkę dla sprzedaży wody sodowej, rozpisany przez Towarzystwo upiększenia miasta. Ilość nadesłanych prac była dość znaczną, albowiem 22 artystów przedłożyło 24 projektów. Za najlepsze uznano prace, opatrzone godłami: zielonego koguta i A.

Gdyby chodziło tylko o uznanie talentu projektodawców, Towarzystwo nie wahałoby się z udzieleniem nagrody tym dwom artystom. Jednakże nagroda pociągała za sobą konsekwencyę dla Towarzystwa bardzo ważną: wykonanie nagrodzonego projektu na plantach. Z chwilą, kiedy chodzi o dodanie nowego, choćby drobnego rysu do fizyonomii miasta, Towarzystwo musiało stanąć na stanowisku najściślejszej krytyki i nie dozwolić na ukazanie się rzeczy tylko względnie zadowalniającej. Za wykonaniem głosować można tylko wtedy, kiedy naprawdę, wedle szczerego przekonania, z radością powitałoby się nową budowlę na tle starego Krakowa. Temi względami powodowany wydział Towarzystwa upiększenia miasta Krakowa uchwalił honorową wzmiankę projektom „A" i „zielony kogutek" — nagrody zaś nie udzielił wcale. Wobec tego nie otwarto kopert z nazwiskami.

Nadesłane projekty wystawione są na widok publiczny od niedzieli 15 b. m. przez dni 14 w lokalu wystawy budowlanej (Straszewskiego, 28).

Resursa urzędnicza urządza w wigilię Bożego Narodzenia, t. j. we wtorek 24 b. m., uroczystość wspólnego opłatka. Początek o godz. 12½ w południe. Wydział uprasza o wczesne zapisywanie się na liście znajdującej się u kursora resursy.

We wtorek 31 b. m. odbędzie się Sylwestrowa zabawa taneczna.

Stowarzyszenie dla opieki nad dziewczętami. Niedawno temu zawiązało się w Krakowie nowe stowarzyszenie imienia Joanny D'Arc dla opieki nad dziewczętami, w pierwszym rzędzie nauczycielkami, bonami i t. p. narodowości obcej, które szukając pracy czy posady w naszem mieście, przebywają tutaj chwilowo lub stale. Znanym jest ciężki los nauczycielek, osób młodych, szukających pracy poza granicami swojej ojczyzny, oraz poważne niebezpieczeństwo, na jakie wobec nieznajomości języka i stosunków w danej miejscowości są narażone. Kroniki policyjne obfitują w liczne jaskrawe wypadki, którym zapobiedz może jedynie zorganizowane stowarzyszenie, udzielające nowoprzybyłym z zagranicy nauczycielkom, bonom i t. p. pomocy i opieki od pierwszej chwili, czy to przez odpowiednie wskazówki, czy to przez umieszczenie ich w odpowiedniem miejscu, dostarczenie pracy, opieki w chorobie, udzielanie bezprocentowej pożyczki, zasiłków i t. d. Stowarzyszenie pomyślało także o duchowej opiece, a więc ma zamiar założyć bibliotekę, czytelnię czasopism, urządzać odczyty, wykłady naukowo-literackie, wspólne zebrania, zabawy i t. d. — Nowe stowarzyszenie, na wskroś humanitarne, jako bardzo potrzebne w każdem większem mieście, zasługuje na poparcie.

Wydział stowarzyszenia stanowią: bar. Karolina Theobaldowa prezesowa, p. Ludwika Mabboux wiceprezesowa, p. Michalina Morgulec sekretarka, p. M. Suzin bibliotekarka, oraz pp. ks. Olga Pinińska, M. Cochet i Marya Daudois.

Z uniwersytetu ludowego. W niedzielę dnia 22 b. m. odbędą się następujące wykłady na prowincyi: w Tarnowie o godzinie 6 wieczorem w sali stowarzyszenia robotników przy ulicy Seminarskiej p. Czapińskiego „O człowieku pierwotnym" z obrazami niknącemi; w Bochni o godzinie 3½ po południu w sali kasyna p. Z. Heryngа „O budowie społecznej". Wstęp 20 i 10 hal.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska" donosi: Rada szkolna krajowa zatwierdziła rzeczywistych nauczycieli: dra Maryana Janellego z gimnazyum w Nowym Sączu, przydzielonego do filii gimnazyum V we Lwowie i Jana Pęckowskiego w gimnazyum II w Rzeszowie w zawodzie nauczycielskim i nadała im tytuł profesorów.

Rada szkolna zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Kazimierza Wyspiańskiego w gimnazyum w Mielcu, Tomasza Targowskiego w gimnazyum w Stryju, dra Aleksandra Suszkę w gimnazyum akademickiem we Lwowie, Albina Jorę i Ludwika Sitowskiego w gimnazyum św. Jacka w Krakowie

Rada szkolna zamianowała w szkołach ludowych: X Antoniego Czenczka, nauczycielem religii rzym.-kat. 4-kl. szkoły m. im. Władysława Jagiełły w Nowym Sączu; Stefanię Kurzweilównę naucz. 3 kl. szkoły w Mikłaszowie; Piotra Ostrowskiego, naucz. kier. 2-kl. szkoły w Oleszowie; Stefanię Reichlównę, naucz. 2-kl. szkoły w Mołotowie; naucz. szkół 1-klasowych: Maryę Bronarską w Honoratówce, Franciszkę Adamczykównę w Bakowcach, Władysława Józefika w Żbiku.

Rada szkolna przeniosła: Stefanię Niesiołowską, naucz. 2-kl. szkoły w Swięceniach, na równ. posadę do 2-kl. szkoły w Trzcianie; Julię Wojciechowską, naucz. 1-kl. szkoły w Klekotowie, na równ. posadę do szkoły w Chylczycach.

Rada szkolna krajowa ustanowiła posadę nauczyciela religii izraelickiej w 5-kl. szkole m. w Sieniawie, w okręgu Jarosławskim.

Zatwierdzenie delegatów. Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Władysława Krasickiego na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Dąbrowie; Wojciecha Różyckiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Szebniach, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Jaśle.

Prawo publiczności. Minister wyznań i oświaty reskryptem z dnia 18 listopada b. r. l. 45.291 nadał prywatnej 4-klasowej szkole ludowej męskiej fundacyi bar. Hirscha w Zaleszczykach, prawo publiczności, począwszy od roku szkolnego 1907/8 z tem ograniczeniem, że szkoła ta uprawnioną jest do wydawania świadectw mających ważność publiczną tylko własnym uczniom, a nie prywatystom.

Organizacya szkół. Rada szkolna krajowa zorganizowała 1-klasowe szkoły: w Fehlbachu, w okręgu jaworowskim: w Dobkowicach, w okręgu jarosławskim.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: K. Wyspiańskiego w gimnazyum w Mielcu, T. Targowskiego w gimnazyum w Stryju, dra A. Suszkę w gimnazyum akademickiem we Lwowie, A. Jorę i L. Sitowskiego w gimnazyum św. Jacka w Krakowie; w szkołach ludowych: ks. A. Czenczka katechetą rzymsko-katolickim w Nowym Sączu, S. Kurzweilównę nauczycielką w Mikłaszowie, P. Ostrowskiego kierownikiem w Oleszowie, S. Reichlównę w Mołotowie; nauczycielkami szkół 1-klasowych: M. Bronarską w Honoratówce, F. Adamczykównę w Bakowcach, W. Józefika w Żbiku.

St. Wirski z Suchy zamianowany asystentem poczt dla Krakowa.

Oficyał w krakowskiej dyrekcyi policyi J. Murdzyński mianowany adjunktem, a kancelista K. Schwarz oficyałem.

Składki. Na stypendyum im. Wyspiańskiego złożyła Czytelnia polska akademików górniczych w Przybramie 20 K zamiast wieńca na trumnę.

Dla biednych dzieci „na gwiazdkę" złożyła R. Z. 4 K.

Na zakład F. Żurowskiej złożyły A. G. i M. G. 2 K.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

W sobotę wykład p. Feliksa Kona: „Z podróży do kraju Sojotów-Urjanchów".

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek „Ptaki" Arystofanesa".

W sobotę: „Jadzia wdową" Ruszkowskiego.

W niedzielę po południu: „Królowa Tatr"; wieczór: „Jadzia wdową".

W poniedziałek: „Wesele".

Z kalendarza. W sobotę 21 grudnia: Tomasza ap. i Sewer.; w niedzielę 22 grudnia: Zenona żołn. i Honoraty; w poniedziałek 23 grudnia: Wiktoryi i Migdona m.

Wschód słońca 21 grudnia o godzinie 7 min. 38, zachód o 3 m 38; długość dnia 8 godzin min. 0.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 19 grudnia termometr doszedł od — 11·1 do + 3·0 C.; barometr wahając się, opadał.

Dnia 20 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 738·7 mm., termometru + 2·2 C.; wiatr zachodni.

Dział ekonomiczny.

× **Gwarancya kraju dla obligów komunalnych i kolejowych.** W marcu b. r. podwyższył Sejm gwarancyę kraju na dopełnienie zobowiązań, wypływających z wydania obligacyj komunalnych pierwszej i następnych emisyj o 20 milionów kor., czyli razem z pierwotnie przyjętą gwarancyą aż do wysokości 50 milionów koron imiennej wartości. Gwarancya ta jest w ten sposób unormowana, iż regularną spłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacyj komunalnych poręcza w pierwszym rzędzie specyalny fundusz rezerwowy, utworzony dla obligacyj komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem, a dopiero, o ileby wymienione wyżej fundusze nie pokrywały zobowiązań, wynikłych z wydania obligacyj komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju. Sejm uchwalił równocześnie podwyższenie gwarancyi kraju dla dopełnienia zobowiązań, wypływających z wydania obligacyj kolejowych aż do wysokości 20 milionów koron imiennej wartości, czyli razem z dotychczas przyjętą gwarancyą do wysokości 50 milionów koron imiennej wartości. W tym dziale gwarancya jest w ten sposób unormowana, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału poręczają w pierwszym rzędzie wierzytelności Banku krajowego, pochodzące z pożyczek, udzielonych w obligacyach kolejowych, jakoteż nabyte walory kolejowe, dalej specyalny fundusz rezerwowy, utworzony dla obligacyj kolejowych, następnie cały majątek Banku krajowego, o ileby zaś te aktywa na pokrycie zobowiązań nie wystarczały, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju. Równocześnie z powyższą uchwałą gwarancyjną powziął Sejm cały szereg uchwał, mających na celu zmianę niektórych postanowień statutu Banku krajowego.

Obecnie nadeszła z ministerstwa wiadomość, że cesarz udzielił sankcyi powyższym uchwałom sejmowym, odnoszącym się do podwyższenia gwarancyi kraju dla obligów komunalnych i kolejowych.

Ministerstwo zapowiedziało zarazem, iż decyzya co do zatwierdzenia uchwalonych zmian statutu Banku krajowego nastąpi razem z decyzyą co do zmian uchwalonych przez Sejm na tegorocznej jesiennej sesyi.

× **Ze Związku handlowego Kółek rolniczych.** XXI zwyczajne walne zgromadzenie członków odbędzie się 21 bm. o godz. 5 po południu w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej l. 1 z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu; sprawozdanie dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za rok 1906/7; sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rocznem; wnioski Rady nadzorczej o rozdziale czystego zysku; wybór komisyi rewizyjnej.

× **Podrożenie cukru.** Z Wiednia telefonują nam: Fabrykanci cukru postanowili już teraz podwyższyć ceny cukru o 1 koronę za cetnar metryczny.

Budapeszt, 20 grudnia. Pszenica na kwiecień 13·16 do 13·17; pszenica na październik 11·07 do 11·08; żyto na kwiecień 12·12 do 12·13; owies na kwiecień 8·47 do 8·48; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·31 do 7·32; rzepak na sierpień 16·95 do 17·05. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spok., deszcz.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 grudnia.

Pogrzeb ś. p. Mieczysława Szmitta odbył się we Lwowie przy tłumnym udziale publiczności. Kondukt pogrzebowy zatrzymał się przed redakcyą „Dziennika Polskiego", gdzie z balkonu przemówił prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich, p. Krechowiecki.

Pismo rektora wszechnicy lwowskiej. Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Ze względu na fałszywe pogłoski i wiadomości, które zostały podane w wielu dziennikach, oznajmiam, że senat akademicki, który na posiedzeniu z dnia 11 grudnia b. r. uchwalił, aby immatrykulacya odbyła się w sobotę dnia 14 bm., ani w chwili powzięcia tej uchwały, ani później nie otrzymał żadnego rozporządzenia ministeryalnego, odnoszącego się do immatrykulacyi i rozporządzenie takie do dnia dzisiejszego nie nadeszło. Nie mógł się więc senat zajmować żadnem rozporządzeniem ministeryalnem, zmieniającem immatrykulacyę co do formy lub co do języka, lub znoszącem ją, a tem samem żadnem zarządzeniem wprowadzającem łacińską rotę przyrzeczenia. Nadeszło natomiast dnia 7 bm. oficyalne zapytanie ze strony rządu, proponujące rozważenie, czyby senat w sprawie immatrykulacyi, oraz w kilku innych sprawach, które były przedmiotem układów między rządem a klubem ruskim, nie uważał za wskazane powziąć uchwał, zmieniających istniejący stan rzeczy, w którem to zapytaniu rząd wyraźnie stwierdził pełną autonomię uniwersytetu i przytoczył najwyższe postanowienie z dnia 27 kwietnia 1879 roku. Sprawę tę tak doniosłą, wymagającą wszechstronnego zbadania i przygotowania, przekazał senat już dnia 11 bm. komisyi, której sprawozdanie będzie przedmiotem obrad na plenum senatu.

Stwierdzam zatem, iż senat, nie mogąc przesądzać ostatecznej swej uchwały w tej sprawie, postanowił odbyć immatrykulacyę w dniu 14 bm. w formie, jaką w danych warunkach uważał za właściwą, dążąc do uniknięcia niepożądanych zajść i złagodzenia pewnych osobistych drażliwości. Wobec przytoczonych faktów nie może być mowy o rozpowszechnionem przez niektóre pisma wiedeńskie twierdzeniu, jakoby dzień immatrykulacyi został nagle przesuniętym z 16 na 14 grudnia, rzekomo w tym celu, aby wyprzedzić zniesienie immatrykulacyi przez ministerym.

Gdy mimo to przyszło do przykrych scen, użyłem całej energii, aby uciszyć gwałtowne wybuchy namiętności, nawołując wszystkich do poszanowania uniwersytetu, jako przybytku nauki. Uważam za nielicujące z godnością rektora uniwersytetu odpierać tu insynuacye pewnego organu, który posądza mnie o postępowanie, nie godne mego stanowiska. W usiłowaniu mem przywrócenia porządku i doprowadzenia do skutku immatrykulacyi, znalazłem jak najgorliwsze poparcie ze strony pp. dziekanów, na których także padły ubliżające im, a niesłuszne posądzenia. Z głębokim poważaniem

Dembiński, rektor.

Z politechniki. Rektorat rozpisuje konkurs celem obsadzenia zwyczajnej katedry kolejnictwa. Podania do 31 stycznia 1908.

P. Antoni Tomasz Wojtasiewicz, rodem z Krakowa, złożył drugi egzamin rządowy na wydziale inżynieryi w lwowskiej politechnice.

Echa zajść w uniwersytecie. Jak donoszą pisma ruskie, alumni ruscy odbyli zgromadzenie, na którem uchwalili, aby „alumni I roku złożyli jaknajrychlej swoje karty imatrykulacyjne w ręce władz uniwersyteckich z odpowiednią pisemną „zajawą", uważając akt imatrykulacyi za nielegalny i nieważny"; dalej uchwalono wstrzymać się od brania udziału w wykładach, zapelować do posłów „ukraińskich", aby „z jak największą stanowczością postawili kwestyę uniwersytecką, a zwłaszcza ostatnie zajścia przed forum państwa i świata(!) i wezwać rząd austryacki, aby wglądnął już raz w nasze stosunki na uniwersytecie, pociągnął do surowej odpowiedzialności winnych przelewu krwi, spełnił kulturalne postulaty ukraińskiego narodu, a teraz postarał się, aby życie i cześć obywatela uniwersytetu były zabezpieczone, a wreszcie wezwać rząd, aby opublikował rozporządzenie swoje co do lwowskiego uniwersytetu, w którem ministerstwo zarządza odczytanie imatrykulacyjnej nie w polskim, ale w łacińskim języku" (?).

Z powodu tego, że alumni staroruscy nie stosują się do tych uchwał i chodzą na wykłady, urządzili im „ukraińscy" teologowie w seminaryum ordynarną awanturę.

Zamach samobójczy. Onegdaj wieczór opatrzyło pogotowie ratunkowe niedoszłego samobójcę p. Hipolita H., 23-letniego zastępcę weterynarza ze Lwowa. Desperat targnął się na swe życie, wystrzałem z rewolweru, na jednej z ławek w parku Kilińskiego. Po wystrzale skierowanym jednak dość niecelnie w serce, uczuł widocznie jeszcze chęć do dalszego życia, bo zebrał ostatek swych sił i dowlókł się do dorożki w ul. Pełczyńskiej, rozkazując wieść się na stacyę ratunkową. Po drodze zauważył go stójkowy, a będąc pewnym z wyglądu desperata, iż musi on być bardzo cierpiącym, przysiadł się doń i odwiózł go na stacyę. Pogotowie ratunkowe, po prowizorycznem opatrzeniu niedoszłego samobójcy, odwiozło go do szpitala. Powód targnięcia na życie nie znany.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po południu: „Hamlet"; wieczór: „Wesoła wdówka".

W niedzielę po południu: „Orfeusz w piekle"; wiecz.: „Szkoła".

W poniedziałek o 5 po południu: „Jaś i Małgosia" i „Pajace".

Rada państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 20 grudnia.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej zgłosili pos. Primavesi, Moysa i tow. wniosek o polepszenie płac werkmistrzów, jakoteż stałych i prowizorycznych dozorców w fabrykach tytoniu.

Pos. Eugeniusz Lewicki zgłosił wniosek o zmianę postanowień, dotyczących sposobu wyboru do delegacyj.

Pos. Pergelt zgłosił interpelacyę w sprawie konfliktu językowego w Chebie.

Rozprawy budżetowe.

Nastąpiły dalsze rozprawy nad budżetem.

Pos. Drtina witał z zadowoleniem wczorajsze przemówienie br. Becka. Podnosił konieczność narodowej autonomii w duchu indywidualistycznym. Ubolewał, że biurokracya przeszkadza pracy około postępu.

Po przemówieniu pos. Myśliveca zabrał głos pos. Adler, który polemizował z oświadczeniem prezydenta ministrów w sprawie mieszania się do stosunków niemieckich.

Posiedzenie trwa dalej.

Interpelacye.

Wiedeń. W Izbie posłów wniósł pos. Krempa interpelacyę w sprawie zmiany nazwy „Saybusch" na rzeczywistą nazwę miejscowości Żywiec-Zabłocie; pos. Kunicki i tow. w sprawie przenień w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie; pos. Morawczewski w sprawie szerzenia się chorób zakaźnych wśród żołnierzy z powodu braku opieki lekarskiej.

Ugoda czesko-niemiecka.

Wiedeń. Wszystkie dzienniki omawiają wczorajszą mowę barona Becka (zob. art. pod tyt.: „Nowy program rządu". Przyp. Red.), wyrażając zadowolenie, że rząd zamierza przystąpić do załatwienia kwestyi czesko-niemieckiej. Niektóre dzienniki zamieściły interwiewy z posłami czeskimi, którzy również wyrazili zadowolenie z powodu zamierzonej akcyi rządu, sprzeciwiają się jednak administracyjnemu podziałowi Czech, albowiem są zwolennikami zupełnego równouprawnienia obu narodowości.

Praga. Dzienniki tutejsze zajmują się żywo wczorajszą mową prezydenta gabinetu barona Becka, a zwłaszcza zapowiedzianą przez niego akcyą, w celu doprowadzenia do skutku ugody czesko-niemieckiej. Dzienniki czeskie wyrażają z tego powodu zadowolenie, twierdząc, że mowa prezydenta gabinetu nacechowaną była w każdym razie dobrą wolą.

Niemiecki „Prager Tageblatt" zwraca uwagę, że rząd, który zamierza podjąć się tak ważnego zadania, nie może być zachwiany, ani też nie myśli widocznie o dymisyi.

Praga. Dziennik „Union" (dawniejsza „Politik"), pisze również, że baron Beck okazuje dobrą wolę do przeprowadzenia ugody czesko-niemieckiej; zachodzi atoli pytanie, czy będzie on miał potrzebną do tego siłę i czy znajdzie należyte poparcie w tej sprawie.

Delegacye.

(Telegr. „N. Reformy" z d. 20 grudnia.)

Delegacya austryacka.

Wiedeń. Dzisiaj o godzinie 9½ rano zebrała się na posiedzenie delegacya austryacka. Na posiedzenie przybył także prezydent ministrów bar. Beck. Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych objął przewodnictwo członek Izby panów bar. Chlumecky, który wezwał delegacyę do wyboru prezydyum.

W głosowaniu na prezydenta oddano 57 głosów, z których 55 padło na dra Fuchsa.

Dr Fuchs podziękował za wybór, zapewniając, że będzie szanował wolność słowa bez względu na stronnictwa i postępować będzie z całą objektywnością. Prosił on delegacyę o poparcie i życzył pomyślnego wyniku jej pracy. Wreszcie wyraził dr Fuchs radość z powodu wyzdrowienia cesarza z ciężkiej choroby, oraz z powodu 60-letniego jubileuszu rządów cesarza. Prezes zakończył okrzykiem na cześć cesarza.

Wiceprezydentem wybrany został jednogłośnie dr Madeyski, który również podziękował za wybór, przyrzekł zupełną objektywność i prosił o poparcie.

Następnie odczytano zawiadomienie, że delegacye przyjęte będą przez cesarza w Burgu. Dalej odczytano zawiadomienie, że rząd przedłoży czerwoną księgę o reformach w Macedonii.

Wnioski i interpelacye.

Interpelacye i wnioski zgłosili:

Pos. Dobernig wniosek w sprawie wyboru komisyi dla zmiany regulaminu delegacyi. Pos. Wukowic interpelacyę w sprawie emigracyi. Pos. Sustersic interpeluje w sprawie naruszenia traktatu berlińskiego przez Czarnogórę.

Minister spraw zagranicznych br. Aehrenthal przedłożył potem wspólny budżet i trzymiesięczne prowizoryum budżetowe, oraz zawiadomił, że po załatwieniu prowizorym budżetowego delegacye wkrótce się zbiorą na dłuższe obrady.

Del. Kramarz wniósł, aby wybrano trzy komisye: budżetową, zagraniczną i dla spraw Bośni i Hercegowiny, oraz wojskową. Wniosek ten przyjęto. Przyjęto także wniosek Chlumeckyego, aby komisya budżetowa jutro ustnie zdała sprawę o prowizoryum budżetowem.

Pos. Dobernig uzasadniał wniosek nagły o reformę regulaminu, wskazując na to, co już często poruszano, że należy, aby ministrowie austryaccy podobnie, jak to ma miejsce na Węgrzech, przybywali na posiedzenia delegacyjne. Wniosek ten przyjęto.

Następnie dokonano wyboru komisyj. Do komisyi wojskowej weszli między innymi Kozłowski i Dulęba; do komisyi zagranicznej i dla Bośni i Herzegowiny Wodzicki, Romańczuk, Głąbiński i Dzieduszycki; do budżetowej Kozłowski, Stapiński i ks. Londzin.

Delegacya wybrała także komisyę regulaminową, do której wszedł poseł Łuszczkiewicz.

Następne posiedzenie jutro o godz. 7 wieczorem.

Kompromis prezydyalny.

Wiedeń. Między posłami niemieckimi a słowiańskimi zawartym dziś został kompromis, na mocy którego prezydentem delegacyi ma być w jednej sesyi Niemiec, w drugiej Słowianin. Ponieważ obecnie wybrano prezydentem Niemca, w następnej sesyi przewodniczyć będzie jeden ze słowiańskich członków delegacyi.

Komisye.

Wiedeń. Komisya dla spraw zagranicznych ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym br. Chlumeckyego i wiceprezesem hr. Dzieduszyckiego.

Socyaliści w delegacyach.

Wiedeń. Dziś pojawili się w delegacyi po raz pierwszy posłowie socyalistyczni. Zwróciło to ogólną uwagę, że posłowie ci podczas okrzyku na cześć cesarza nie opuścili sali.

Delegacya węgierska.

Budapeszt. Członkowie węgierskiej delegacyi odbyli wczoraj konferencyę, na której postawiono kandydaturę hr. Teodora Bathyanyego na prezydenta. Następnie postanowiono, aby ukonstytuowanie delegacyi odbyło się dzisiaj o godz. 8 wieczorem we Wiedniu.

Wspólny budżet.

Wiedeń. Przedłożony dziś delegacyom wspólny budżet wykazuje w ogólnych wydatkach sumę 386,923.000 K. Z tego przypada na ministerstwo spraw zagranicznych 13.266.000, na zwyczajne wydatki wojskowe 298,431.000, nadzwyczajne wydatki wojskowe 13,378.000, na marynarkę wydatki zwyczajne 53.523.000, nadzwyczajne 3,476.000 K.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 20 grudnia)

Słudzy Niemców.

Warszawa. Generał-gubernator Skałłon wydał rozporządzenie, ażeby z powodu zajść w niem. klubie wioślarskim, gdzie rozbito biusty cesarzów niemieckich, władze otoczyły Niemców w Warszawie szczególną opieką. Tutejszy konsulat niemiecki strzeżony jest przez wojsko. Zarządzenia te wydane zostały na żądanie rządu niemieckiego.

Śmierć Filozofowa.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Minister handlu Filozofow był wczoraj w Carskiem Siole i powrócił stamtąd w najlepszem usposobieniu. Udał się on następnie z synem do teatru na przedstawienie galowe. Po rozpoczęciu przedstawienia minister nagle zaniemógł. Wyniesiono go z loży, lecz zanim jeszcze lekarz zdołał go zbadać, **nastąpiła śmierć** skutkiem udaru sercowego.

Proces gen. Stoessla.

Petersburg. W procesie przeciwko generałowi Stoesslowi stwierdzono, że telegraficzny rozkaz, przesłany przez generała Kuropatkina generałowi Smirnowowi, aby bronił do upadku twierdzy Portu Artura, wcale nie został doręczony Smirnowowi. Generał Stoessel przyznał się, że telegram ten otrzymał i zachował u siebie, nie wspominając o nim wcale przed gen. Smirnowem.

Rewolucya w Persyi.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 17 grudnia.)

Bunt w wojsku.

Berlin. Z Teheranu telegrafują do „Berliner Tageblattu": Wczoraj rano zanosiło się na to, że przyjdzie do krwawej walki, a może nawet do strasznej rzezi. Za radą rosyjskich swoich doradców szach bowiem wydał rozkaz, ażeby kozacy zbombardowali parlament. Wiadomość o tym rozkazie wywołała w mieście wielką panikę, ponieważ w gmachu parlamentu przebywa oprócz posłów mnóstwo innych osób. Rozkaz ten nie został atoli wykonany. — Komendant kozaków oznajmił bowiem szachowi, że Persowie, służący w jego szwadronach, odmówiliby w takim razie posłuszeństwa i że wybuchłby otwarty bunt wojskowy. Szach wobec tego cofnął swój rozkaz.

Walki na ulicach.

Teheran. Wczoraj podczas posiedzenia parlamentu **strzelano na ulicach.** Lud zgromadził się i był uzbrojony. — Parlament otrzymuje z kraju liczne depesze przyrzekające pomoc.

Niepokoje w Tebris.

Tebris. Zajścia w Teheranie znalazły i tu oddźwięk. Wczoraj zamknięto wszystkie bazary. Konsulowie otrzymali od władz lokalnych wiadomość, że według nadeszłych depesz, ludność zdetronizowała szacha z powodu naruszenia przez niego konstytucyi

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 20 grudnia.

Ruch emigracyjny.

Rjeka. Parowiec linii Cunarda: „Karpacya", który miał dziś odpłynąć z emigrantami, odwołał swój odjazd, ponieważ zgłosiło się zaledwie 50 emigrantów. — Tutejsze biura emigracyjne otrzymały zaś wiadomość, że obecnie znajduje się w drodze do Europy jeszcze 75 tysięcy emigrantów, wracających z Ameryki.

Rjeka. Według wiadomości, jakie tu otrzymano z Nowego Jorku — przesilenie ekonomiczne w Ameryce trwa dalej i — wbrew urzędowym zapowiedziom — wzmaga się i prawdopodobnie potrwa jeszcze długo. Wydalania z fabryk nie ustają.

Pojedynek premiera.

Budapeszt. Wskutek wczorajszego zajścia posłał Wekerle świadków Polonyemu.

Budapeszt. Dziś miał się odbyć pojedynek między prezydentem gabinetu, drem Wekerle, a byłym ministrem sprawiedliwości i posłem, Polonyim. W kołach zbliżonych do obu przeciwników czynią starania, ażeby zatarg ten załatwić na drodze polubownej.

Budapeszt. Gdy prezydent ministrów Wekerle zjawił się dzisiaj na posiedzeniu Sejmu węgierskiego, urządzono mu owacyę, w której nie wzięli udziału Chorwaci. — Ukończono dyskusyę generalną nad ustawą kwotową. Głosowanie odbędzie się na wniosek Chorwatów dopiero jutro.

Nowy kandydat.

Berlin. Z Nowego Jorku donoszą, że pojawiła się tam nowa kandydatura na prezydenta Unii. Kandydatem tym jest były prezydent Unii, Cleveland.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do numeru niniejszego dołączona jest odezwa „Towarzystwa prawnej pomocy podatników w Krakowie".

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 grudnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·72. Renta majowa 96·35. Renta koronowa węgierska 92·95. Akcye austr. zakł. kred. 631·00. Akcye węg. zakł. kred. 752·00. Akcye Anglobanku 289·50. Akcye Unionbanku 529·00. Akcye Bankvereinu 512·25. Akcye Länderbanku 405·00. Akcye kolei państwowych 672·50. Lombardy 148·75. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 587·75. Rima-Muranyi 513·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2370·—. Losy tureckie 182·00. Ruble 252·75.

Usposobienie: silne.

Berlin, 20 grudnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 197·40. Tow. dyskontowe 169·75.

Usposobienie: silne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 20 grudnia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 50	253 50
Marki niemieckie	117 40	118 —
Franki papierowe	95 75	96 25
Dwudziestofrankówki w złocie	19 14	19 22
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% " " " "	94 —	95 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 50
4% " " " "	94 50	95 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% " " " " " " 41-letn.	97 —	98 —
4% " " " " " " 51-letn.	94 —	95 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 —	96 —
4% " miasta Lwowa	94 —	95 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	94 50	100 50
4% " kolejowe	93 —	94 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	97 —	103 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560 —	566 —
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	553 —	556 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	96 35	96 85
" " " srebrna	96 25	96 75
4% renta koronowa austryacka	96 60	97 —
4% " " węgierska	92 80	93 30
4% " austryacka w złocie	114 25	114 75
4% " węgierska "	110 75	111 25

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie, Rynek główny L. 23 (naprzeciw Odwachu)

poleca na Gwiazdkę

Wielki wybór książek

w różnych językach

dla dzieci, młodzieży i starszych.

Szczegółowych katalogów dostarcza
na żądanie bezpłatnie.

5806 1 2

W niedzielę dnia 22 grudnia Księgarnia będzie otwarta.

KOLĘDY BARAŃSKIEGO

na fortepian i do śpiewu
Nowe wydanie pomnożone
Cena K 2—, w oprawie K. 3—

KOLĘDY wydała Lwowska Księgarnia POLSKA

5666 7 10

Popierajmy przemysł krajowy!

Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jako to:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p., poleca najtaniej

Tkalnia płócien Michała Męsowicza
w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie.

Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie. 3457 19 20

Zakład kupna i sprzedaży

Bronisławy Nowakowej

został przeniesiony na ul. św. Jana L. 14, I p.
i poleca różne meble:

garnitury, szafy, kanapy, biurko antyczne, fotel kołyszący, umywalnie, fortepian Bösendorfera, obrazy, lampy, portyery, samowar, garderobę, suknie jedwabne, kostyum zimowy, futerko damskie, uniform urzędowy VII rangi, kostyum krak. i cygański. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis. 5218 6 6

Przyjmuje się porcelanę do klejenia.

Marmoladę

ze świeżych i zdrowych owoców, wyrabianą na sposób angielski 4796 16 0

morelową 8 koron
malinową 8 „ } za 5 kg.
jabłkową 6 „
mieszaną 5 „

w ozdobnem blaszanem wiadrze, brutto franko każdej stacyi pocztowej wysyła za zaliczką

Parowa Fabryka cukrów
Brandstädtera we Lwowie.

W Ameryce, Anglii i innych krajach kulturalnych marmolada jako stosunkowo bardzo tania, a przytem nadzwyczaj zdrowa i pożywna, do chleba i różnych potraw bywa używaną.



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło 3000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD**, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·0, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 8573 44 60

NA GWIAZDKĘ

największe źródło podarków po cenach bez konkurencyi:

Kasety pluszowe, skórkowe z przyborami do szycia i na rękawiczki.
Albumy oraz ramki pojedyncze i na zbiorowe fotografie.
Nesesery i torby skórkowe z przyborami do podróży.
Pormonety, pugilaresy, etui na papierosy i cygara.
Torebki damskie skórkowe ręczne, najnowsze wzory.
Perfumy, mydła, woda kolońska, pudry.
Krawaty damskie, męskie, rękawiczki i woalki.
Wachlarze gazowe jedwabne, i z piór strusich.
Szachy, domina, karty do gry, sztony.
Biżuterya francuska, spinki, szpilki i t. p.

5662 5 5

ANASTAZY FRONCZ, KRAKÓW, ul. Floryańska l. 17.

Usunięcie ziemi w Kamieniołomie

w pobliżu Krakowa, około 18—20.000 metrów sześciennych, do oddania. Rozpoczęcie roboty natychmiast, najlepiej wózkami kolebkowemi. Zgłoszenia pod **„Z. 333"** przyjmuje **Rafael et Witzek**, ekspedycya ogłoszeń, **Wiedeń, I., Graben 28.** 5826

Nie dajmy się oszukiwać!

Niemieckie TUTKI cygaretowe, jak również niemieckie BIBUŁKI cygaretowe, kupujemy ciągle, a nie wiemy, że to wyrób wrogów naszych.

Tytuły polskie, ruskie lub patryotyczne, jakich oni używają, są tylko podejściem. — Na odnośnym towarze powinna być wymieniona firma polska lub ruska, która ten towar wytwarza i której nazwisko wszyscy znamy.

My przemysłowcy Polacy i Rusini, nie mamy powodu wstydzić się naszych nazwisk. A więc precz z wyrobami, które nie posiadają nazwiska przemysłowca polskiego lub ruskiego.

Szanujmy siebie, jeśli nie chcemy zginąć!

Mr. Wł. Bełdowski
właściciel Zakładu przemysłowego „NORIS"
Kraków, Starowiślna 26 (dom własny).

8283 28 30

Szczególniejszą uwagę zwracam na tutki „Salvesol". — „Fram" ze Salvesolem. — „Dalmios" ze Salvesolem. **Wszystkie są pierwszej jakości.** Wata „Salvesol" umieszczona w tutkach pochłania nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie na organizm ludzki.

Wata „Salvesol" nadaje się nawet do najmocniejszych tytoni i cygar.

Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach.

RYBY NA WIGILIĘ

Karpie 2·—, Szczupaki żywe 3·20
Sandacze 2·—, Szczupaki 1·50
Ryby morskie od 80 h. za 1 Kg.

5807 2 3 poleca

Hala Rybna
przy Małym Rynku.

Bazar Krajowy

w Krakowie,
róg ulicy Brackiej i Głównego Rynku l. 20,

poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych stałych, wyroby krajowe:

Największy skład wyborowych peleryn zakopańskich od deszczu, białych i ciemnych.
Guniek zakopańskich dla dam i dzieci.
Czapeczek, beretów. 2325 7 0
Sukmanek Kościuszkowskich i pasków krakowskich.

Zarząd Bazaru.

XXI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków

Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie

odbędzie się w dniu **21 grudnia b. r. o godz. 5 po południu** w sali Rady Powiatowej przy ul. Pijarskiej L. 1 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za r. 1906/7.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej o zamknięciu rocznem.
4. Wnioski Rady Nadzorczej o rozdziale czystego zysku.
5. Wybór Komisyj rewizyjnej.

Prezes Rady Nadzorczej:
Dr. N. Cybulski.

5643 2 2

Petrogen „Jabra" wyśmienity środek do konserwowania włosów — usuwa łupież i swęd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. Flakon Kor. 2 i Kor. 4.

„Jabra" Wata Mentoformolowa wypróbowany środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal.

4298 24 29

Wyrób i główny skład:

APTEKA FORTUNATA GRALEWSKIEGO w KRAKOWIE.

Wina węgierskie

białe i czerwone, z poręcz. naturalne, przyjemne i zdrowe w baryłkach 4¼ l. opłatnie: z r. 1906 złr. 1·75, z r. 1902 złr. 2·—, z r. 1897 złr. 2·30, z r. 1893 złr. 2·50, z r. 1888 2·75. Pszczelny miód stołowy w najlepszym gatunku 5 kg. opłatnie złr. 3·50. **Jabłka stołowe** bardzo dobre, 5 kg. złr. 1·75 opłatnie. **Orzechy włoskie** z cienką łupiną, białem jądrem, 5 kg. opłatnie złr. 1·90. **L. ALTNEU,** Versecz 8, Węgry. 5100 10 10

NA ŚWIĘTA

wielki wybór cukrów i przyjmuje zamówienia na ciasta. 5647 6 0

CUKIERNIA
ADAM PIASECKI
Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

Zdolny, uczciwy i energiczny zarządca parowej fabryki dachówek, kasyer, buchalter-bilansista i korespondent, z ukończoną akademią handlową, b. stypendysta i urzędnik Wydziału krajowego z jaknajlepszemi referencyami, przyjmie zaraz posadę w fabrykach, instytucyach finansowych i dobrach ziemskich w Galicyi lub Królestwie Polskiem. Bliższa wiadomość w Okręgowym Urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Jabłonowskich 19. 5588 7 0

JAN ERKER
KRAKÓW, UL. SZEWSKA 3.

Skład lamp i nafty niezapalnej, cesarskiej i salonowej Hr. Adama Skrzyńskiego w Libuszy.

Rozwóz nafty w każdej ilości na bilety. — Cena według umowy.

Poleca knotki do oliwy, lampki przed obrazy, szczotki różne, świece, wszelką galanteryę itp.

Lampki stearynowe na dzień zaduszny własnego wyrobu.

Na prowincyę wysyła się odwrotną pocztą.

Cena nafty zniżona. — Rozwóz gratis. 4071 15 17

Nie zważajcie

na reklamy o wysprzedaży gwiazdkowej, lecz spieszcie do mego nowo otworzonego interesu z towarami tylko okazyjnemi **przy ul. Sławkowskiej 30,** w domu Kawiarni Japońskiej.

Bluzka flanelowa . złr. 1·10
„ wełniana . . „ 1·65
Kostyumy . . . . „ 5·50

I wiele jeszcze innych artykułów modnych po cenach nie do uwierzenia.
5792 2 3

Centralne ogrzewanie wszelkich systemów i wentylacye — **Wodociągi** dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d. Poszukiwanie i ujmowanie źródeł, **wiercenie studzien.** Pompy, **Łaźnie i Łazienki, Zakłady kąpielowe,** projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i S-ka
Kraków, Kolejowa 18.
Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót

NA GWIAZDKĘ!

Największe źródło podarków w wyrobach oryginalnych Perskich, Tureckich, Indyjskich, Arabskich, Egipskich, Algierskich, Chińskich, Japońskich, Bośniackich, Bułgarskich i Kaukaskich

Dr Nieć i Ska, Kraków, ul. Szewska 20.

◆ ◆ ◆ Największe składy dywanów Perskich, Kilimów i Portyer. ◆ ◆ ◆

BLUSZCZ

Największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe dla **kobiet**, literacko-społeczne, ilustrowane, pomieszcza prace pierwszorzędnych sił literackich. 5830 1 3

Odrębną część pisma stanowi **DZIAŁ MÓD** Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich pism polskich. **26 wielkich tablic krojów** ułatwiających wykonanie wszelkich robót w domu. **Dodatki książkowe.** **Dział gospodarstwa domowego. Przepisy kulinarne.**

Prenumerata: w Krakowie u D. E. Friedleina, kwart. złr. 2·75, na prow. z przes. poczt. złr. 3·50. We Lwowie u Gubrynowicza i Schmidta, kwart. złr. 3, na prow. z przes. poczt. złr. 3·50

Precz z hakatą pruską!

Wyrzućmy z kraju naszego:

„GLOBIN"
Pasta do czyszczenia obuwia,

„GLOBUS"
Pasta do czyszczenia metali,

bo to fabrykant **Fritz Schulz z Lipska.**

ATRAMENT Leonhardiego
(antracenowy lub alizarynowy)
bo to fabrykant **z Drezna.**

5748 2 3

Polacy! powtarzajcie niniejszą odezwę każdemu, gdyż niejeden widząc etykietę polską na tych wyrobach, **nie wie, że kupując je, wzbogaca prusaków hakatystów.**

Mamy przecież również dobre wyroby krajowej firmy **„ISKRA"** w Krakowie.

Słuch. fil. poszukuje lekcyi za wynagrodzeniem lub utrzymaniem (może przygotow. do matury z matem. i fizyki). **J. K.** Uniwersytet, Kraków. 5795 3 5

Panienka

z ukończoną III kl. wydz. poszukuje posady kasyerki lub biurowego zajęcia. Może złożyć kaucyę. **I. H.** post. rest. **Kraków.** 5649 5 5

Sanki

lekkie na jednego lub parę koni, bardzo ładne, do sprzedania u **Stanisława Szymika**, lakiernika w Krakowie, ul. Niecała 4. 5777 4 6

Praktykant z ukończoną wydziałową lub paroma gimnazyalnemi równocześnie do sklepu i biura, potrzebny zaraz. — Wiadomość: Bross, Grodzka 84. 5813 2 2

Cukiernia

W. Nowaka dawniej **J. Bauman** w **Bochni**, poleca na

Boże Narodzenie

Pierniki własnego wyrobu, Cukry, Czekoladki, Bomboniery ozdobne, fantazyjne. Pieczywa, Ciastka.

Przy zamówieniach z okolicy ponad 10 złr. opakowania nie liczę. 5507 7 8

Księgarnia, skład i największa wypożyczalnia nut muzycznych i ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie, poleca

5648 5 5 Koron

Gall Jan. Kolędy na 4 głosowy chór męski	2·—
Ochmański St. Pastorałki czyli zbiór kolęd ludowych	2·40
Raczyński Bolesław. Kolędy	1·60
Richling Wincenty. Zbiór kolęd na fortepian i do śpiewu	3·—
Sierosławski Józef. Zbiór kolęd ułożony do śpiewu i na sam fortepian	2·40
Świerzyński Michał. Nowa kolęda do słów Władysława Bełzy	1·20

Subjekt młody

cukierniczy znajdzie natychmiast zajęcie w cukierni Kazimierza Ludwińskiego, Czarnowiejska l. 9, Kraków. 5810 2 2

Miód pszczelny! najlepszej jakości, prawdziwy pod gwarancyą wysyła w 5 kg. blaszankach po 5K 75 h opłatnie. — Większe ilości znacznie taniej. — **J. Menczer w Mikulińcach.** 5547 10 10

FISHARMONIA

do sprzedania. — Wiadomość u stróża, ulica **św. Gertrudy 5.** 5767 2 2

SPECYALNY SKŁAD HERBATY

słynnej z dobroci

CHIŃSKIEJ
pod własną marką „Dzwon"

ROSYJSKIEJ
oryginalnej Sergiusza Perłowa z Moskwy

CEYLON
z „Królem angielskim"

poleca w wybornych gatunkach po najniższych cenach

AG. LISOWSKI dawniej **„FORTUNA"**
w Krakowie, Sukiennice 23. 5342 9 15

Wielki skład samowarów.

Nowości WYBITNYCH AUTORÓW 20 TOMÓW ZA RUBLI 6

w ozdobnej, trwałej oprawie **rb. 8**, z przesyłką i opakowaniem o **rb. 1** więcej.
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolfa. Nabywać można we wszyskich księgarniach.

1) *M. Gawalewicz.* Dwie baśnie.
2) *Kaz. Tetmajer.* Nowele (nowy cykl).
3) *W. Gomulicki.* Zakazane.
4) *A. Niemojewski.* Epoka Eunuchów.
5) *A. Nowaczyński.* Starościc ukarany.
6) *W. Rapacki.* Nowele (z ilustracyami).
7) *Winawer.* Notatnik Szym. de Geldern.
8) *I. Lemański.* Nowenna.
9) *W. Grubiński* Uczta Baltazara.
10) *A. Lange.* Zbrodnia.
11) *P. Dahlke.* Opowiadania Buddyjskie.
12) *Szukiewicz.* Odrodzenie etyczne.
13) *A. Hoffmann.* Złoty Garnek.
14) *Sawienkowowa.* Lata Krzywdy.
15) *W. Kuszel.* Kapitał i ziemia.
16 i 17) *Jenerał Zajączek.* Rewolucya Kościuszkowska. 5540 5 5
18) *Urjasz.* Fragmenty.
19) *Gorkij, Korolenko.* Godziny więzienne
20) *Z. Różycki.* Serdeczna skarga.

KALOSZE

prawdziwe petersburskie taniej niż wszędzie. Męskie para 3 złr., damskie para złr. 2·10 — poleca 5607 2 0

Teofil Bękner

Kraków, Długa 4, **naprzeciw Izby handlowej.**

Nowojorska Germania
Towarzytwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu.**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń I., Stubenring 18, we własnym domu.**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539.686·228·—.	
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905	„ 176.528.370·—·	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„ 30,748.986·—.	
Nadwyżka z obrotu rocznego	„ 2,215·336·—.	13,934.003.
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—.	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) **że udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) **że police** po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet, gdyby śmierć ubezpieczonego nastąpiła **wskutek samobójstwa lub pojedynku**; a nawet w takim wypadku, skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) **że dozwolone** są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) **że ponosi** ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższenia premii**;
5) Po 3-letnim ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenie towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

GENERALNA AGENCYA DLA GALICYI ZACHODNIEJ:

w Krakowie, przy ul. Jasnej 5, u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami, nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków. 3842 14 26

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 1992 100 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Każdy posiadacz papierów wartościowych,
Każdy zajmujący się giełdą,
Każdy kapitalista

niech czyta właśnie wydany numer finansowo-informacyjnego pisma

„Wiener Effektenmarkt"

Treść: Przegląd finansowy. — Skutki krachu amerykańskiego. — Przywóz żelaza z Niemiec do Austro-Węgier. — Cofanie się konjuktur w przemyśle żelaznym. — Akcya o upaństwowienie kolei. — Alpiny. — Kolej państwowa. — Lombardy. — Rima. — Walory naftowe. — Grac-Köflach. — Usposobienie na rynkach i giełda losowa. — Walne zgromadzenia, dywidendy, zapłaty, amortyzacye, losowania, sprawozdanie o kursach. 5799 2 3

Dostać można przez Administracyę **Wiedeń, I., Graben 17.**

Prenumerata roczna 4 K. **Numer okazowy za darmo.**

Polskie Towarzystwo Nakładowe

poleca swoje nakładowe wydawnictwa

Bertsch H. Rodzeństwo, powieść	K 2·50
Flaubert G. Kuszenie św. Antoniego	„ 4·—
France A. T. I. Pisma krytyczne	„ 2·60
T. II. Gospoda pod Królową Gęsią-nóżką, p.	„ 3·50
T. III. Nowele	„ 2·60
T. IV. Thais, powieść	„ 3·50
Frapié L. Ochronka (La maternelle), powieść nagrodzona I nagrodą Akademii Goncourtów	„ 3·—
Glass G. Błyski, szkice	„ 1·50
Geffroy G. Więzień (życie Aug. Blanquiego)	„ 4·—
Kulikowska M. W promieniach, powieść	„ 3·50
Pouvillon E. Jep Berdanach, powieść	„ 2·50
Wirski A. Noc, powieść	„ 2·50
Zapolska G. Zaszumi las, powieść, 2 tomy	„ 4·50
Zych M. Rozdziobią nas kruki i wrony, III wyd. ilustr.	„ 4·—

Skład główny
w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego
we Lwowie. 5373 7 12

---

2 65 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH
Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, **ekonomiczny, łatwy do użycia.** Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe **katary**, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

NA GWIAZDKĘ! NA GWIAZDKĘ!

DOM SZWAJCARSKICH HAFTÓW

W Krakowie, pl. Dominikański 2.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż, wracając z podróży, zakupiłem wielki transport różnych towarów i polecam na sezon obecny:

Tiule na bluzki od 1·20 złr. za metr.	Aplikacye jedwabne od 70 ct. metr.
Gipiury „ „ 1·50 „ „ „	Kołnierzyki po 20 i 25 ct. sztuka.
Bluzki jedw. haft. od 5 złr. za szt.	Krawatki batyst. po 30 i 35 ct. szt.
„ taftowe „ „ 7 „ „ „	„ tiulowe „ 50 ct. sztuka.
„ wełn. „ „ 3 „ „ „	„Milée" i „Loufery" po 1·50 złr. szt.
Suknie haftowane „ 10 „ „ „	Franc. batyst 1·20 mtr. szeroki po 60 ct. za metr.
Chustki haft. batyst. po 35, 45 ct. „	Batyst w kropeczki od 50 ct. za metr.
„ „ jedw. „ 50 „ „	

Wielki wybór **Haftów szwajcarskich, Koronek nicianych i klockowych, Welony ślubne, Welonki do kapeluszy, Szale lyońskie i tralantee.** 5537 6 0

Zakład ortopedyczny i mechanoterapeutyczny
Dra CHLUMSKIEGO, docenta Uniwers. Jagiell.

Kraków, Rynek Kleparski 12. Telefon 540.

Przeszło 100 maszyn i przyrządów najnowszych systemów. Aparaty Röntgena. Własny wyrób bandaży i aparatów.

Leczenie chorób stawów i kości (reumatyzmu i artretyzmu), **skrzywień kręgosłupa i kończyn.** 5006 20 0

L. AKSMANN
Handel Delikatesów

Odznaczony kilkakrotnie najwyższemi nagrodami. 5744 4 4

L. 31 Kraków, Floryańska L. 31

poleca: **Na święta!** poleca:

Doborowe bakalia $^1/_2$, 1·10, — Daktyle — Figi — Rodzynki Malaga — Owoce kandyzowane — Śliwki rzymskie, francuskie, bośniackie **po bardzo niskiej cenie;**

Jabłka tyrolskie $^1/_2$ Kg. 32 hal. — Winogrona hiszpańskie $^1/_2$ 70 hal. i 80 hal.

Drób dobrze tuczony: indyki — kapłony — pulardy — bażanty —

Sarnina na części i w całości. — Zające.

Przyjmuje kompletne dostawy na Wigilię podane z gustem i smakiem.

Wina węgierskie, austryackie, reńskie, francuskie, szampańskie. Kuracyjny WERMUT poleca handel jako reklamę 1 fasz. 2 K.

Poleca się jako specyalista w pracach bufetowych.

Kto się chce!

zaopatrzyć w ładne i kompletne naczynia kuchenne i przyrządy domowe niech się uda do nowo otwartego sklepu

„Iron" Kraków, Floryańska l. 39,

gdzie dostanie przedmiotów porcelanowych, szklanych, żelaznych, niklowych, stalowych, aluminiowych, drewnianych i t. d. jakoteż wanien w największym wyborze po stałych cenach. — Wysyłki uskutecznia odwrotnie. Poleca się P. T. Publiczności. 5707 4 10



Forman przeciw Katarowi puszka 40 h

Skutek zdumiewający. — We wszystkich aptekach. 4993 4 4

Wielki pokój dla jednej lub 2 osób, pięknie umeblowany, do wynajęcia od 1 stycznia. Ul. Zielona 6, I p., oficyny. 5818 1 3

Bona Niemka, poszukuje miejsca od Nowego Roku. Zofia Olearczyk. Andrychów. 5814 1 5

Zawiadamiam, że urządziłem **salon czesania** dla P. T. Pań oddzielnie; również przyjmuję włosowe roboty

Zygmunt Lamensdorf

fryzyer. 5815 1 10

Kraków, Sławkowska 11.

Aspirant farmacyi

katolik, w II roku praktyki poszukuje posady od 1 stycznia. W. W. poste restante Kraków. 5801 2 3

Uczeń

inteligentny, ze 7 klasy gimn., poszukuje praktyki w aptece. Wiadomość: Skład apteczny Wiśniewskiego w Krakowie, ul. Stradom 7. 5817 1 4

Nauczyciel Polak, katolik, w średnim wieku, z długoletnią praktyką pedagogiczną i chlubnemi rekomendacyami, zacny, łagodny, jest w trudnem położeniu i prosi o jakiekolwiek zajęcie w mieście lub na wsi. Posiada języki francuski, niemiecki, języki starożytne, literaturę rzymską i grecką. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać na pocztę Podgórze, przy ulicy Mickiewicza, pod godłem „Ratunek", okazicielowi świadectwa akademickiego 1893 roku. 5824 1 3

Potrzebna zaraz

rutynowana, zdrowa, z dobrą rekomendacyą pomocnica pocztowa w wieku po nad 20 lat, na wieś, na stałe. Miesięcznie 60 K i mieszkanie. Zgłoszenia: Malinowski post. rest. Kraków. 5823 1 3

Sanie

powozowe i sanki małe, eleganckie, nowe, w pracowni powozów

Jana Szymskiego

Kraków, Grzegórzki l. 31, vis-à-vis nowej kliniki. 5822 1 4

Uzdolniony korektor

poszukuje zajęcia, podejmuje korekty literackie i przeróbki językowe. Adresu udzieli p. Filipowski, zarządca Drukarni Uniwersyteckiej. 5821 1 3

Dobrze idąca

krakowska karteiowana fabryka (dochód roczny około 4—5000 kor.) z powodu braku czasu właściciela do sprzedania na przystępnych warunkach. Potrzebny kapitał do kupna 7000 K. Zgłoszenia pisemne pod K. przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 5819 1 3

Źródła Wisły

wieś Wisła, stacya Ustroń, na sezon zimowy młodzienna pensya 5 K w murowanym hotelu pension „Piast". 5827 1 20

Antyczne

ramy wspaniałe rzeźbione (duże). Garnitur (antyk) inkrust., Stolik z bronzu inkrust. porcelaną w skórze, po królu Milanie. Sekretarze mahoniowe, Stoliki i stoły inkrust. mahoniowe, Szafy inkrust., Zegary 200 letnie. Biurka mahoniowe. Toaleta mahon. z bronzami. Porcelana oraz bardzo wiele innych mebli antycznych oraz mebli zwykłych do sprzedania.

LEOPOLD. MACHOWSKA

3609 Kraków, ul. Szewska l. 5, I p. 8 0

Dobra sposobność!

W miasteczku powiatowem z siedzibą sądu, w uroczej górskiej okolicy, dokąd przybywa corocznie kilkaset osób dla powietrza i źródeł mineralnych, nie ma żadnej katolickiej restauracyi ani hotelu. Pensyonat mógłby tu dobrze prosperować i kapitał korzystnie się rentować, a sposobność ku temu nadarza się obecnie wielka przez zakupno realności (dom i pół morga ogrodu) pod niezwykle korzystnemi warunkami. Gotówki ewentualnie potrzeba tylko 8.000 K. Budowa kolei w projekcie. Wyjaśnienia udzieli z grzeczności p. **Adam Kajzy** w Krakowie, Kopernika 20, II. piętro. 5752 2 2

Kolędy

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut

A. Piwarskiego i Ski

w Krakowie, ul. św. Jana 3,

wydała i poleca: Koron

	Koron
Flasza T. „50 najużywańszych kolęd" na 4 głosy męskie. Partytura i głosy	6·—
Głosy pojedyncze	—·80
Langer Ant. Fr. Zbiór kolęd na orkiestrę dętą. Komplet głosów	5·—
Richling W. Zbiór najużywańszych kolęd, tudzież pieśni adwentowych, postnych i wielkanocnych z towarzyszeniem fortepianu lub organu	2·40
— „Pastorałki". Preludya pastoralne na organy, zebrał Stanisław Niepielski	3·—
Scnowski G. Zbiór kolęd na cytrę	1·50

Księgarnia poleca wielki wybór nowości muzycznych. — Katalogi wysyła się na żądanie darmo. 5604 6 10

Kandydata notaryalnego

zdolnego do substytucyi, poszukuje kancelarya Nartowskiego w Wadowicach. 5816 1 4

Ryby

wędzone i marynowane poleca handel pod firmą

Wojciech Olszowski w Krakowie

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej. 5726 5 5

Marmolady do przekładania, andruty pod torty i placki i cukry do ubierania ciast świątecznych poleca najtaniej

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8

Zamówienia z prowincyi uskutecznia natychmiast.

Na Święta Bożego Narodzenia

jak również i przez cały rok dostarcza wszelkich gatunków ryb krajowych i zagranicznych żywych i zamrażanych po możliwie najniższych cenach

I-sza HALA RYBNA na placu Szczepańskim.

Zamiejscowe zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą. 5797 2 3

Wiatrowicz, Kraków, Rybaki 1.

Do sprzedania

będące w ruchu całe urządzenie stacyi elektrycznej w Pałacu Spiskim w Krakowie składające się z motoru ssacogazowego Langen i Wolf 30 HP., dynamo maszyny 180 Amp. 135 Volt i bateryę akumulatorów (Tudor).

Oferty proszę nadsyłać do Głównego Zarządu Dóbr i Interesów Czesława Świerzawskiego, Lwów, ulica Żulińskiego 15. 5798 2 4

Podarunek

dla każdego stosowny

stanowi 5705 8 16

artystycznie malowany na szkle kolorowym

do powieszenia na oknie **Witraż lub herb** do powieszenia na oknie

Krakowski Zakład Witraży oszkleń artystycznych i Fabryka mozaiki szklanej

S. G. Żeleński

Nieustająca wystawa gotowych wyrobów w domu własnym przy **ul. Swoboda l. 2** (koniec ul. Wolskiej). Telefon Nr 137, oraz w gmachu Tow. Technicznego, ul. Straszewskiego l. 28.

W r. 1907 najwyższe odznaczenia: („Grand Prix") na wystawach międzynar. w Wiedniu, Antwerpii i Paryżu.

ZABAWKI

lalki, gry towarzyskie i krajowe **koniki,**

poleca w największym wyborze 5765 4 5

OBECNIE **RYNEK GŁ. 32,** LINIA C-D

STEFAN PORĘBSKI.

KRAWATY

w wielkim wyborze w najnowszych fasonach i kolorach poleca

Magazyn Nowości

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, Floryańska 13. 4941 3 5

Nowości oryginalne angielskie firmy Chs Lavy & Co. w Londynie.



Z. LAUER



Rynek główny 34 Pałac Spiski I piętro

5779 2 4

urządza

Wielką Sprzedaż Gwiazdkową

z opustem 10% do końca roku 1907.

Zwiedzenie wystawy nie zniewala do kupna.

Miód pszczelny

prawdziwy, patokę, lipcowy, wysyła w 5-kg. blaszankach po **5 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni. (odznaczone na wystawie przemysłowo-krajowej w Jarosławiu b. r. złotym medalem), wysyła w 5kg. szklanych gąsiorach po **5 kor. 60 h.** również **opłatnie. Zarząd dóbr, i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach,** poczta Siemikowce. 5297 26 30

Nowość!

Mydła toaletowe

Kilo 2 korony 6 zapachów

na wagę przedniego gatunku w najróżniejszych i silnych zapachach kwiatowych. — Na prowincyę wysyłki opłatnie przy odbiorze pocztówki

Odbiorcom hurtownym daje się odpowiedni opust.

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37, A-B.

5493. 6. 6.

Rzadka sposobność!

Prywatni agenci podróżni, odsprzedawcy, panowie i panie zarobią 10—20 marek dziennie. Przeszło po 120 marek na tydzień zarobili agenci podróżni.

Charles Horton, Katowice 19, Górny Śląsk. 5690 2 12

Tylko krótki czas!!

Ważne dla Gospodyń i restauratorów na święta!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność że z powodu zamierzonego burzenia domu przy ul. św. Tomasza l. 1, (róg ul. Szczepańskiej), ceny zniżam i sprzedaję różne naczynia

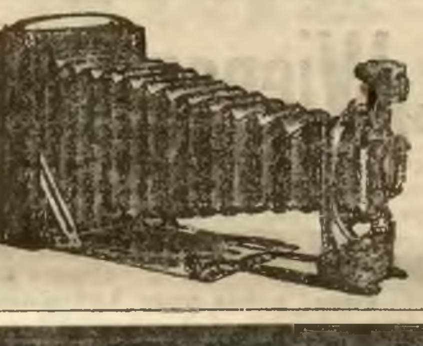
PORCELANY KARLSBADZKIEJ

na wagę, tylko po 20 ct. za klg. Naczynia restauracyjne po 14 ct. za klg., talerze grube gładkie 11 ct. za kg. Sprzedaż trwać będzie tylko do końca grudnia 5740 3 3

Polecam się łaskawej pamięci i proszę o powołanie się przy kupnie na to ogłoszenie i niech każdy z tej sposobności korzysta. Z poważaniem

M. VOGELHUT

ul. św. Tomasza, róg Szczepańskiej.



KAMERA

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO NOWOŚCI W APARATACH I PRZYBORACH FOTOGRAFICZNYCH

KRAKÓW, SZEWSKA 27.

CENNIKI DARMO I OPŁATNIE. 5820 1 10

ANTONI HAWEŁKA

w Krakowie, Ces. Król. Dostawca Dworów,

poleca na nadchodzące

ŚWIĘTA i KARNAWAŁ

Ryby morskie:

Turboty, Sole, Szterlety, Homary, Krewetki, Ostrygi, **Auspiki i Majonezy rybne.**

Ryby rzeczne:

Szczupaki, Sandacze, Karpie, Liny oraz Łososie i Pstrągi złociste, Sigi.

Zwierzynę i Ptactwo dzikie, Kapłony, Pulardy styryjskie tuczone. — Pasztety strasburskie i z dziczyzny, Szynki praskie, Jabłka, Gruszki, Mandarynki, Owoce francuskie „Fruits Glacés", Winogrona świeże słodkie i Ananasy świeże.

Miód w plastrach i **Bakalie.** Porter oryginalny angielski wystały, Ponczowa Esencya, Likiery holenderskie, francuskie, **stara żytniówka,** wina szampańskie najpierwszej marki oraz **smaczne wina stołowe węgierskie.** 5410 4 6

Przesyłki na prowincyę odwrotnie. Telegram: **HAWEŁKA, KRAKÓW.** Telefon Nr 330.

Parowa Miodosytnia

w Podgórzu przy Krakowie,

wysyła na Święta

wyborny miód dubeltowy

w eleganckich blaszankach **po 4 litry za 4 korony 20 hal.** franko do każdej poczty. 5774 2 2

Nawet zaniedbane i niepielęgnowane zęby otrzymują już po jednorazowem użyciu

Szczoteczek impregnowanych



wygląd śnieżno-biały. Cena K 0.80, 1.20, 2.00 za sztukę.

Wyłącznie do nabycia w Krakowie u firmy Reim i Spółka, Rynek 37.

5158 5 10

GWIAZDKA!!

W Krakowie i wogóle za granicą niebywała, a dla każdego ciekawa, pożyteczna i realna

Wyroby z kamieni Uralskich:

z malachitu, jaszmu, selenitu, topazów, awanturynów i t. p., a mianowicie: Szkatułki do biżuteryi, popielnice, breloki, pieczątki, spinki do mankietów, kałamarze, obsadki do piór, przyciski, kolie topazowe, oraz piękne groty, góry i kolekcye minerałów dla pp. Studentów — ponadto różnorodne kamienie do biżuteryi: dla pierścionków, kolczyków, bransolet, brosz, dla rączek do parasoli i lasek, dla ozdoby papierośnic i t. p.

Wszystkie towary wyborowe, osobiście przez właściciela wybrane i przed paru dniami przywiezione z Uralu. Ceny umiarkowane, dla wszystkich przystępne. 5470 11 12

Ul. Karmelicka 37, II. piętro. vis-á-vis stacya tramwajowa.

Marya Dzierżanowska

z Warszawy,

udziela od Nowego roku w **Zakopanem** lekcyi języka polskiego, historyi i literatury polskiej, oddzielnie i zbiorowo. Wiadomość w ciągu grudnia: Kraków, ul. Zielona 6; zastać można od 2—4 pop. 5724 2 3

Nowości w Zabawkach

dziecięcych po najniższych cenach nadeszły do fabrycznego składu 5444 7 10

H. KRETSCHMERA

KRAKÓW, SZEWSKA 23.

Każden powołujący się przy zakupnie na niniejsze ogłoszenie ma prawo żądać

10% opustu.

Poszukuję od 24 czerwca 1908

dzierżawy folwarku

od 250—300 morgów na przeciąg lat 12 w Zachodniej Galicyi. — **Dzierżawa** poste restante **Gdów.** 5279 10 10

Karetka

parokonna na oliwnych osiach w dobrym stanie za 600 kor. na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **5534.** 5534 2 3

Para koni gniadych

lat 8 i 9, do sprzedania. Bliższa wiadomość z grzeczności w szkole jazdy konnej p. Targoskiego, Kraków, ulica Rajska 12. 5761 5 6

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 5638 4 12

OWOCARNIA

pod firmą

H. ANIS

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej 28, róg plant,

poleca na świętą piękne owoce deserowe i wszystkie przybory świąteczne, naprzykład: rodzynki, migdały, orzechy łupane i w łupach, marmolady, powidła i daktyle; różne konserwy z jarzyn i owoców i także wielki wybór serów i marynat. Wszystkie towary w wielkim wyborze i najlepszych gatunkach po najtańszych cenach. 5791 3 3

SŁABOŚĆ MĘSKĄ

skutki szczególn. tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka ilustr.

DRA RETAU'A

OCHRONA WŁASNA

Cena wydania polskiego 2 kor.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w tej książce zaleconej, odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku,** Neumarkt 21 (Niemcy). 640 33 36

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.